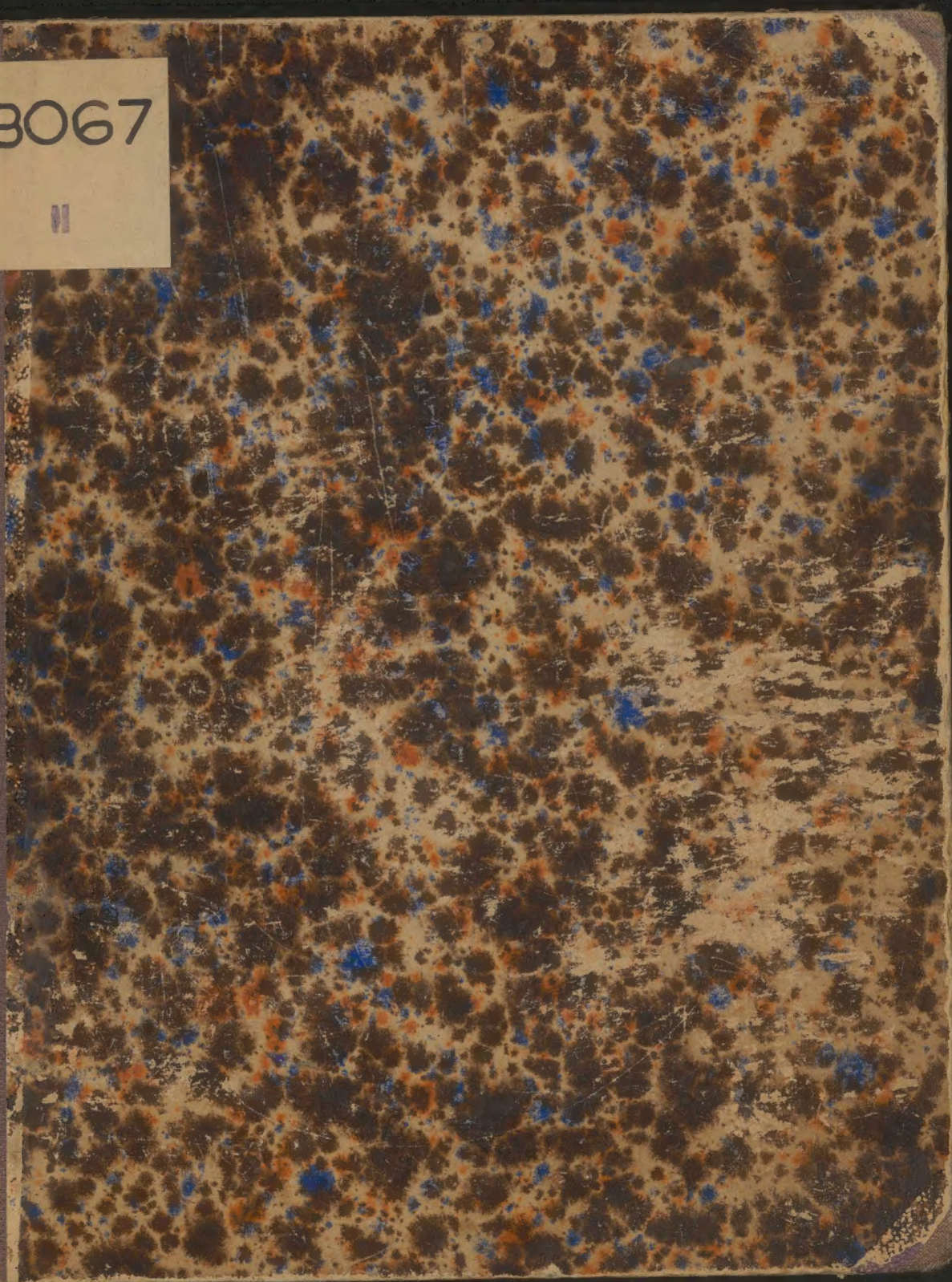


8067

11



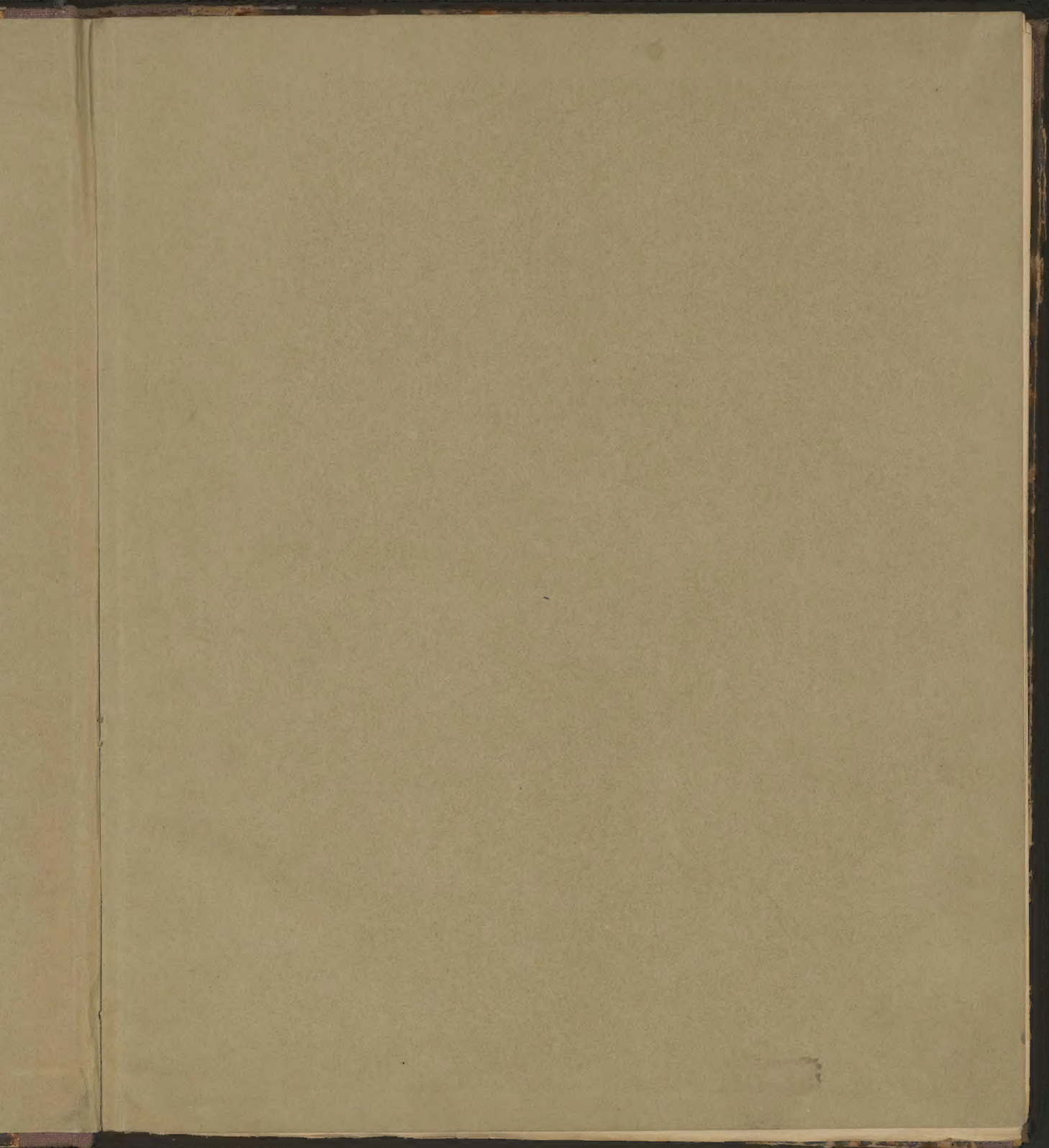
8067

1-95

29
15

22-80-
5-65-
22-80-
5-65-

13-80

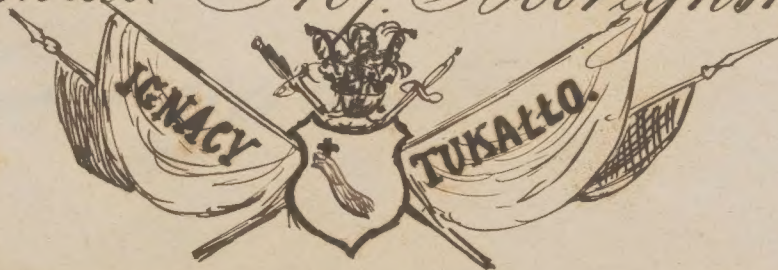






polskie prywatne

Wykład Prof. Bobrzyńskiego.



III

Treść

„Wykładów prawa prywatnego.”

Część I.

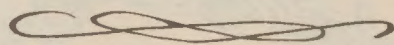
- Rozdział I. Historia zrodzeń.
Rozdział II. Działalność zrodzeń
Rozdział III. Organizacja sądowna
Rozdział IV. Proces. (przewód)

Część II

- Rozdział I. Prawo osobiste.
Rozdział II. Obojętności.

Dodatek:

Indeks i krótki wyśiąg z obu części.



Wrocław 17/2 1882.

Wiederholungsfragen

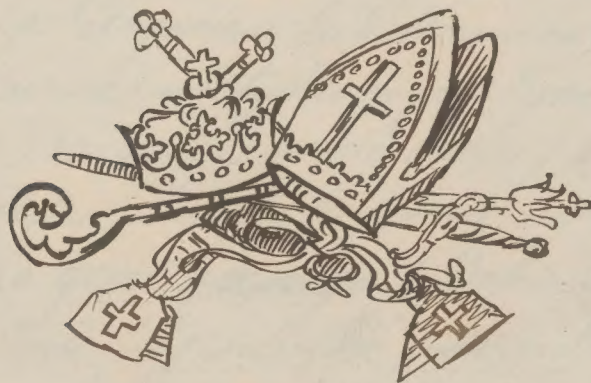
Seite

Frage I.
Antwort I. *Historia*
Antwort II. *Geographie*
Antwort III. *Physik*
Antwort IV. *Chemie*

Frage II.
Antwort I. *Mathematik*
Antwort II. *Astronomie*
Antwort III. *Medizin*
Antwort IV. *Rechtswissenschaften*

Ende

Druck des Verlegers





1

Prawo polskie prywatne.
Wykład profesora Dra M. Bobrzyńskiego.

Część I.
Rozdział I.
O źródłach prawa.

Prawo polskie ma swój początek w prawie słowiańskim pierwotnem, a razem z tem, w prawie ludów aryjskich przednich wędrowną. Okoliczności zaś, t.j. wspólną podstawę i kierunkiem rozwoju stwarzają się bliźnie podobieństwa spotykane pomiędzy prawem polskiem a innemi słowiańskimi i prawami, oraz pomiędzy prawami słowiańskimi z jednej strony a prawami innych ludów aryjskich z drugiej (n.p. Rzymian lub Germanów). Podobieństwa widoczne nie tylko w pojedynczych instytucjach, ale zarazem w kierunku i ostatecznego rozwoju i postępu. Zwrócić tu jednak należy uwagę, że obok tego genetycznego podobieństwa odgrywa, to większą rolę torisanie warunków ekonomicznych, cywilizacyjnych, kościelnych, w ogóle historycznych, w obrębie których rozwijały się prawa pojedynczych ludów Europy.

Wspólne te wpływy cywilizacyjne pośrednie dała. Tę namet tak silnie, że prawa ludów słowiańskich, zachodnich, mianowicie Polaków i Czechów w całym swoim rozwoju więcej może są zbliżone do praw zachodnich, mianowicie do niemieckich, niż do praw tych ludów słowiańskich, które się dostały pod wpływ wschodniego kościoła i cesarstwa i odrębnym cywilizacyjnym postępowaniem. Stąd wniosek, że:

- 1) Najpodobniejszem do prawa polskiego jest prawo czeskie, z którym na terytorium nie tylko ma wspólne pochodzenie, ale i wspólne pośrednie wpływy cywil.
- 2) Chcąc poznać prawo polskie, potrzeba koniecznie znać i badać wspólny rozwój praw na zachodzie
- 3) Byłoby pożądanem studium porównawcze wszystkich prawodawstw słowiańskich, bo jedno prawo mogłoby służyć do wyjaśnienia i uzupełnienia drugiego, ale bezkier

to przedwreciem, dopóki historia praw pa-
 dynnych narodów słowiańskich nie będzie
 frunajmniej z grubszą zbadana. Tuż
 przed wytworzeniem się monarchii pastry-
 archalnej posiadały ludy słowiańskie i szere-
 py w ich skład wchodziły swoje odrębne lubo-
 na wspólnej etnograficznej podstawie prole-
 gające prawa zwyczajowe. Obok tego pra-
 wa zwyczajowego powstał ten drugi czynnik,
 mianowicie władza ustawodawcza kró-
 low, a po roku 1139 książąt. Była to —
 władza absolutna, bo wszystkie wieści u-
 rządnicze miały w obec niej tylko dorad-
 cę charakter. Była to władza nieogranic-
 ziona i bezwzględna, nad prawem zwyca-
 jowem górująca, bo odwołaniem monarchów
 Piastowskich, polegała na tem, żeby narodzi-
 szyć sobie nowe wyierzy i wizerunki i aby
 go zorganizować pod względem politycznym

i społecnym, a zadanie takie bez stanowczej
zmiany prawnych urządzeń na prawie rury-
crzajowem polegających nie dało się osiągnąć.
Reformy wprowadzane przez pierwszych
Piastów nie dokonywały się jednak na
drodze obieranych, z góry obmyślanych,
materijcie ogólnych piśmnych ustaw
i rozporządzeń. Panujący powoływali ja-
kisi prostanowienie nie ogłaszali go z góry,
sposobem ustawy, lecz przeprowadzali je od-
razu we wszystkich szeregach, objędrza-
jąc karidy zakątek kraju i wydając, gdzie-
kolwiek stanął, odpowiednie rozkazy i roz-
kazując nad ich dopełnieniem. Coś ty-
reform wprowadzonych za pośrednictwem
administracyi, postawie materijalnej
reformy odnoszące się mianowicie do
prawa cywilnego, karnego i procesu,
które panujący przeprowadzali na drodze

sadowej; sprawując sadownictwo na objazdach
krajn, i wydając bracie ustne wyroki, nie
trzymat się istniejącego prawa zwyczaj-
nego, lecz odstępowat od niego i w domowych
wypowkach reformowat, gdzie tego wrnat po-
trzeba; trzymając się zaś konsekwentnie
tego planu w następnym podobnym wy-
pawkach, wprowadzat nowe zasady
drogą preiudykatów. Pomimo tak
rozległej działalności ustawodawczej
kaiarskiej, nie znikła Działalność zwy-
czajowego prawa, bo państwo nie miało
zadania i celu, aby wszystkie instytucje
prawa zwyczajowego zastępować nowemi;
zatrzymywat i sprawował te wszystkie, które
nie sprzeciwiały się jego politycznym i cywil-
nizacyjnym reformom, a zresztą, pomieważ
nie było ustaw pisanych, przeto karida

reforma królewska przewodziła w prawo
 zwyczajowe i utrzymywała się tradycyją.
 nie miała tejże cyprajowego prawa. Co
 najwięcej utrzymywano się przekonanie, że
 pewne zasady stanowią tak zwane pra-
 wo królewskie, w którego utrzymaniu
 król przedewszystkiem był zainteresowany,
 i nad którym jego królewska kara czuwała.

Prawo polityczne było na wskroś
 królewskie, prawo karne było w swej
 części, o ile dotyczyło zbrodni politycznych;
 publicznych; w prawie familyjnym wpływ
 ustanowienia królewskiego odnosił się już
 nie do przyjęcia chrześcijańskich zasad;
 w prawie majątkowem wpływ ten nie miał
 być żaden. Trzeci przewrotny narodził
 prawo dotarło do opiewań dawne prawo
 szerepów, które wkrótce państwa polskiego

metry, i konsekwentnie tegoż dalsze rozwi-
nięcie. Obok tego i obce pierwszostki a w
szczególności pićwostki kościelne, prawo
kanoniczne przychodziło do nas raczej
chrześcijańskiemu, a następnie instytucje
mianowicie polskie zachodu, głównie
sacerdnic margrabiów niemieckich,
które Polska przyjmowała, stosując je do
swoich potrzeb dla temu skuteczniejszej
obrony przed Niemcami. Te obce pier-
wostki zlewają się jednak w zupełności
miedopoznanie z rodzinnymi naszego
prawa pierwszostkami. — Tak się roz-
wijała w okresie państwa patryarchal-
nego.

Zróżła prawa w okresie II;
(państwo patrymonialne, stauowe,
średniowieczne.) Wskazanie tu wsku-
tek organizacyi państwa stauowego

dotychczasowa jednolitość narodu, a z niemi
 rzą i prawa; każdy stan odrębnie nad
 swojem prawem pracuje, dlatego też stało
 się, że w końcu prawa musinny w obrebie
 każdego stanu osobno przedstawić.

1.) Prawo kanoniczne stanu duchownego.

Stanowiła Polska jedną prowincję pow.
 świeckiego kościoła. Cała jej organizacya
 była tylko rezultatem zastosowaniem ogólnych
 zasad prawa kanonicznego do specyal.
 nych polskich stosunków. Wyrabiała się
 ta organizacya dopiero w ciągu XIII w.
 kiedy stolica Apostolska przez swoich le.
 gatów wickerą na Polskę zwróciła uwagę
 a następnie kiedy duchowieństwo przy
 wleżami księząt zdobyło sobie zupełny
 samorząd. Obowiązek cyrko w Pol.
 sce przedewszystkiem prawo kanoniczne

powręczne, z konstytucyj papieskich wyda-
wanych dla całego świata (konwikt) z ustaw
soborów powręcznych, i z konstytucyj
wydawanych specjalnie dla Polski przez
papierę. Ustawodawstwo to skodyfikowane
Corpus iuris canonici (czyli: Dekrecie
Gracjana, Dekretaliach Gregorza IX, liber
Sextus (Bonifacego VIII) Klementynach i
Ekstrawagantach) obowiązywało w Polsce
w obrębie duchownego stanu i kościelnych
stosunków. Prawo to kanoniczne pow-
ręczne nie mogło jednak wystarczyć, naj-
przede dlatego, że nie każdemu duchownemu
obeznać jego zbiory być dostępnymi mogły,
nie każdy duchowny miał dostatecznie wy-
kształcenie, aby się w nich zdołał znaleźć,
następnie zaś, że ustawy powręczne nie
mogły się wywinąć liczyć ze szczególnymi
warunkami Polski. Obok prawa kano-
nicznego powręcznego musiało się zatem

rozwinąć prawo kanoniczne polskie, par-
tykularne; głównym jego czynnikiem
było ustawodawstwo, a w szczególności:

1. Uchwały synodów prowincjonal-
nych polskich, w których skład wchodziły
wzruszy biskupi, opaci i delegaci ka-
pitułów katedralnych.
2. Uchwały synodów diecezjalnych,
właściwie rozporządzenia biskupów wy-
dane za radą duchowieństwa na synodzie
sebrańcem, oraz inne biskupie orynda-
cje, konstytucye i mandata biskupie
bez synodu wydane, wreszcie statuta
miejscowe korporacji duchownych,
którym kościół posiadał samowładztwo
przynależne, mianowicie kapituły
katedralnych i kolegiackich, zgromad-
zenia kapłanów, jak Pasteryjów,
Penitencyjaryjów, Mandyantów,
Wizytatorów, Bractw kościelnych

wreszcie zakonów. Statuta synodów prowincjonalnych są przeprowadzeniem ustaw powołanych kościoła, mianowicie soborów ekumenicznych i ujęciem ich do stosunków polskich. Uchwały synodów diecezjalnych są również przeprowadzeniem uchwał soborów prowincjonalnych dla potrzeb pojedynczych diecezji: -

Prawo to całe kanoniczne polskie opierało się zatem na obcym kryterium, t. j. na ogólnym prawie kanonicznym, w praktyce i w umieszczeniu. Wielką i przeważającą rolę odgrywała w nim nauka, potęgą i cionem nauki, prawa rzymskiego, które prawa kanoniczne za pomocą i podstawę niejako krótko ściągło. Wielkie duchownieństwa polskie odawało się karze i nie prawniczej, wyjeżdżając za granicę mianowicie na uniwersytety w Toskani,

albo do Paryża, później do Pragi, po-
 niej przybywając do kraju ze stopniem dok-
 tora dekretów a czasem i „legum” (tj.
 prawa kan. i rzymsk.) i zajmował prawo
 mowę posady w kościele polskim, mia-
 nowicie w konyktorzu bruckim, lub
 kapituł katedralnej. W szkołach polskich
 kościelnych, w których się kształciła
 chowni, miano ożywić już od dawnych
 czasów głównych zasad prawa kanonicz-
 nego, dopiero jednak Uniwersytet
 Lwowski (założony w r. 1364 a zre-
 formowany w r. 1400) studyum praw
 mowę nieorywicznie podniósł i najo-
 mowi je w narodził rozszerzył. Przy-
 padło to na epokę komentatorów
 za których przykładać i na podstawie
 ich prac powstało *Corpus iuris cano-*
nici w oryginale, objaśniając go w
 duchu i kierunku ówczesnej schola-

stymu wiczy. Nie mała rolę odgrywała
 teraz u nas praktyka sądowa kanon.
 która sponychowała głównie przez notary,
 uszów apostolika auctoritate ustanowio-
 nych, a postępujących się wzorami styli-
 stykami powołanymi i rebranymi za
 granicą. Prawo rozporządzające tak po-
 rządkami organami w śladzie ustawodaw-
 czej, i tak, niejednokrotnie, nie dziwne,
 że pod względem i formy i treści stało
 wysoko i prawem świeckim za wzór i przy-
 kład stworyło.

Główne ponurki prawa kościelnego
 pol. wielokrotnie przedmiotem są przez
 Zygm. Ant. Helcla w I tomie „Sta-
 nowodawnych prawa polskiego pow.
 ników,“ (Varaków 1856) oraz przez
 Rom. Hubego pod tytułem „Anti-
 quissimae constitutiones synodales
 provinciae Invernensis“ (Petersonburg 1856.)

wracie przez prof. U. Heymanna
 w IV tomie "Starodawnych praw pol.
 pomurków" (Kraków 1845) wiele innych
 rozrzuconych w rozmaitych księzkach;
 szczególniej wacny jest Synod z r. 1357 w
 Halisku pnie Arzbiskupa Jarostawa
 zwołany, celem zebrania dawniejszych
 ustaw synodalnych i obecnym. Jestto
 zbiór utworzony w porządku chronologicz-
 nym, zestawienie pojedynczych ustaw
 synodów prowincjonalnych, bez kodyfi-
 kacyjnej tendencji. Arc. Jarostawa
 rodzinnie narodziło Bogorya
 Skotnicki. Warunęre są "Statuta
 totius provincie Inceensis" wy-
 dane na synodzie prowincjonalnym
 w r. 1420 Wieluńsko-Halińskim
 pod przewodnictwem Arc. Mikołaja
 Trąby. Pobudka do zebrania tego sy-
 nodu był sobór Kłostaneczki

swieró za kon'rony; a reby mchwaty jego smre.
 prowadzić, zebrał się najpiórsynód w Wsclu.
 niu, następnie w Kalinku wydał sy.
 stematyczną kodyfikacyę prawa kan.
 polskiego, uchylając wszystkie dawne pre.
 uchwały i zbiory. Pod względem formy i
 treści jest to najwarszejsza praca w ekoń
 srednich w Polsce w dziedzinie prawa kan.
 Zbiór ten jest pracą kodyfikacyjną, bo
 znosi wszystkie poprzednie, sam jeden
 ma obowiązywać. Opiera się na daw.
 niejszych postanowieniach, ale po do.
 kładnej rewizyi; pod względem formy, trzy.
 ma się systemowi powrochowskiego prawa kan.
 dzieląc na 5 ksiąg, a każda księga na
 tytuły. System ten o tyle jest charakte.
 rystycznym, że kościół stara się określić
 swą kompetencyę i stanowisko wobec
 państwa, naturalnie na jego wezwanie,
 n. p. oświadczając za elekcyę biskupów.

Księga Prawna new o organizacyi kościoła,
II sądownictwo i proces, III materye miedzi-
 szane a mianowicie o zachowaniu się
 księży, oraz prawo kościelne majet-
 kowe, IV prawo matriculskie V prawo
 karne - na końcu streszczenie defi-
 nicyj prawnych. Istnieją i statuty
 diecezjalne, jeden z takich ogłosił prof.
 W. Heymann w IV tomie „Staro-
 dawnych pr. pol. pomników” mianow-
 icie statut biskupa Nankiera
 z r. 1320 dla diecezji Krakowskiej.
 Podobne są do statutor prowincyon.
 Syms murej prawnicze a więcej teo-
 logiczne i wkracza, w zakres ka-
 techizmów. Do pomników prawa kości-
 elnego Statuta korporacyj duchownych.
 W tymże tomie „St. pomników” są ogłos-
 sione Statuta kapituły katedralnej

Krakowski do XV wieku. W r. 1328 za biskupa
Jana Grotę skodyfikowane te Statuta.

II. Źródła prawa nie- mieckiego.

Prawo niemieckie w Polsce było również
prawem obcym, które poza granicami kraju
już poprzednio wykartowało się główną treść
swoją do osad niemieckich w Polsce przyniosło.
W osadach tych jednak rozpoczęto ono koleje
nowe swojego bytu, wyrobiło sobie umiarkowanie
partykularnych przepisów i zarząd. Najprzew
osady niemieckie uległy mimo woli wpływu
nieludności polskiej, która na okoliczności
słaba i warunków politycznych i społecz-
nych, wśród których mogły się rozwijać,
następnie z nieludnością polską spelniała
w wielu osadach pod prawo niemieckie i
garnęła się do niemięcaliwnych Niem-
ców, na przekształcenie ich prawa niem-
ców to silnie wpływała. Obok ogólnych

Zasad prawa niemieckiego, które się objawiały
w wyjątkach orzeczeń z Polce, z osobą
kartał się pewne zasady i przepisy
prawne, pod wpływem następujących
czynników:

1.) Władcy pała terytorjum niemieckiego, a więc w Polsce przedwarunkiem
władcy królewski. Wpływ ten jednak
odnosił się głównie do prawa politycznego,
do zewnętrznej organizacji
miał i objawiał się w przywilejach
miastom nadawanych.

2.) Ustaw (uchwał) wydawanych
przez Radę miejską i inne korporacje
w mieście niemieckie. Było to najwazniejsze,
niepewne źródło prawa niemieckiego, tak w
kierunku jego organizacji jak i w systemie
całego prawa.

3.) Praktyki sądowej, która powołała
miała do pewnego stopnia na prawo
dawne, bo stała braku kodeksu, stała braku

19.

wyższej kontroli, mogła w wyrokach kierować się jedynie swoim sumiennemu przekonaniu.

4.) Prac naukowych prywatnych, które nie wnoszą się jeszcze do samowolnego badania i umijętnego tłumaczenia przepisów prawnych, ale starają się zająć nową prawną materię i rozstrzygnąć sprawy sądowej pomocy. Objawiała się ta działalność w

a.) w zbieraniu i spisaniu do jednej książki w porządku chronologicznym przywilejów, wielkiorzów miejskich; dzieła tego dokonywano niejednokrotnie nawet z urzędu, jak o tem świadczą kodeks przywilejów i wielkiorzów miasta Thakowa spisany przez pisarza miejskiego Boehnia, z końcem XV wieku a rozszerzony w listach Dalarych odpadach.

b.) w zbieraniu w jedną całość i spisaniu do jednej książki wyroków

i wyjaśnieniu sądowych sakrawnych ory-
 łów (Urtheile). Z początku były to
 zbiory ułożone w porządku chronologicz-
 nym, później jednakże je
 w kodeksy prawne, odrzucając naj-
 pierw z poprzednich wyroków wyjątki
 które stanowiły jego specyjalność hi-
 storyczną (nazwy stron, daty, wyso-
 kość pretensyj i t. p.), a zatrzymując
 tylko jego zasady prawne, za pod-
 stawę stawiąc. Następnie zaś, tworząc
 te poprzednie zasady według materji
 w pewien systematyczny układ.

c.) pojawiały się próby krytycznego
 istnych spisów prawa zwojowego.
 go, lub przynajmniej pewnych jego
 instytucyj, których ani w fragmentach,
 ani w wstępnym ani w sądowej judy-
 katurze nie było.

Zbiory tego rodzaju powstały w pew-
 nem miejscu rozszerzając się wkrótce

i nabroaty powagi i cna wrecia najpierw
w osadach od tego miasta zalegnych i na
nie w swych urzędach i wreciach rozpatrujących
się, a czasem nawet w Valerych samowist-
nych miastach. Przez charakterystyczny
na, że niektóre zbory powstają w Pol-
sce rozszerzyły się na stepie w samych
Niemczech.

Pojedyncze formy i źródła prawa
magdeburskiego w Polsce a w szczególności
przywileje, w których, orzecz, znajduj się
fornowce bądź w oryginałach, bądź
w odpisach, bądź w listach sądowych i docho-
wanych u nas już w XIV wieku. Jednakże
z całego tego materiału wydano dotychczas
niewiele, najwięcej przywilejów lokacyj-
nych, i to w sposób nie systematyczny,
rozrzucając je i łącząc z całkiem innymi
średniowiecznymi aktami w kodeksach
dyplomatycznych, które na innym miej-
scu wydrukowały. Nie mogą wyliczać

tutaj i opisywać występki pojedynczych
ustaw i jurysdyktów wypracowywanych był,
ko główniejsze i węższe punkty,
które w pewnych miastach powstawały
Dobryt sobie porządek i wrzucanie w
sawrem Henry Lowmu:

1) Magdeburger-Weichbild, wy-
dany wraz z rodzinami furer Labanda
p. t.: Magd. Rechtsquellen "w Krolewie
r. 1869: mierz się tutaj: fmywalej
nadany Magdeburgowi r. r. 1188 fmer
areyb. Wichmanna, wyjaśnienie
prawne (Rechtsmittheilung, Weis-
sum): 18 fmerów, postawie Magde-
burga i powstanie III w. do ks. Henry-
ka słaskiego stać się niem. na Śląsku.
Dalej prawo magdeb. nawarte w 46 fme-
passach Weisthumu postawie r. 1235
z Magd. do Grody na Śląsku. Obej-
muje głównie organizację sądową,

prawo karne i w karóvki urzędzenia cechów.
 Dalszy zawiera Weichbild wyjaśnienie prawa po-
 stane z Magd. Do Wrocławia v r. 1261, naj-
 obecniejczy jakiej postadawny spis prawa
 magd. o organizacyi sądowej, procesie, prawie
 prywatnem i karzem (prawe po niemiecku.)
 Wreszcie wyjaśnienie z r. 1295 postane z Wrocławia
 z Magd. z 23 przepisów, jako do-
 pełnienie poprzedzającego. Na końcu prawa
 prywatna powstała w 1 połowie XIII w z Tokona
 z 14 przepisów które później pomnożono dwa-
 dziesiąt siedm (27) zwana: "Rechtsbuch
 von der Gerichtsverfassung." Musieli
 sobie obrac mianowicie organizacyi sądowej
 prawa Magdeb. Z tych dwunastu pominię-
 tów z XIII i XIV w. powstały niemal równo-
 cześnie podobne do siebie trzeci, a różne
 układem zbiory, zwane: "Magdeburger
 Weichbildrecht." Prawa ora prywatna sta-
 nowiło raz na początku, raz na końcu.

Najwcześnie rozpowszechnienie znalazła ta re-
 cenzja spisana przez Konrada z O-
 pola, trymując się iś bowiem głównie w
 Polsce. Piotr Świdomski również
 namawiał Konrada pisać w XIV w.
 na łacinie, a Łaski przedrukował go
 w r. 1506. Główny materiał pomógł
 w różnych redakcyach, mianowicie zwró-
 cił uwagę na saskiego lub z łobkowskich orłyłów.

2.) Das Magd. Breslauer systhe-
 matisches Schoeffenrecht syst. prawo
 Townickie / wydane w r. 1863 w Berlinie
 przez Labcunda. W różnych wydaniach
 saskich zbierało zbiory orłyłów, mian-
 owicie Magd. i Wrocławskich; w połowie
 XIV w. spisano je w porządku systemat.
 zachowując z pojedynczych orłyłów
 tylko zasady ogólne, a wiele gajac do zbior-
 u Łaski Weichbilla Magd. Też to bar-
 dzo kompletne i systematyczne

spisanie prawa magd. obowiązującego we
Wrocławiu, z pretensją kodyfikacyi.

Księga Izawera organizacja miast, II są-
downictwo, III Proces, IV prawo majątkowe
V pewnego rodzaju części ogólna (iura com-
munia) / choriał bardzo słaba. Księga ta
cała, oprawa siętem, że otrzymana urzę-
dową sankcją od miasta i księcia; układ
wzrost z prawa kanonicznego?

Dostawczy się w końcu XIX w. do Chetmna
w Pruszech, została księga ta podług rewi-
zyi, emendowano ją głównie za uwagami Kwieci-
ciała saskiego szwabskiego, między
wicię zaprowadzono współnotę magd. Skowę
matrionków i przyjętoza kodeks obowiąz-
ujący we wszystkich osadach prawa chetmni-
skiego, a więc głównie w osadach pruskich
kujawskich i maronickich.

3.) Magdeburger Fragen (wyda-
ne przez Behrenda w Berlinie r. 1865.)
pierwotnie drukowane w Wresku. Są
Krakowski i wreszt wszelkiej powagi
w Małopolskiej diecezji i był przed

niekiedy między Magdeburgicami i w orsz.
 styckich z nim był stosunkach w kwestyach
 prawnych, a orytle strygnawne i wyda-
 wane wpisywał w osobną księgę, dobow.
 nie, jako zbiór prejudykatów. Istniał też
 w Krakowie w końcu XIV wieku zbiór orsz.
 łów magdeb. nie systematyczny, i nie posiadany
 żadnej ściślejszej redakcyi w lekcie pierwot-
 nym niemieckim; rozrzucone są w odpisach,
 a hioty orady niemieckie zaczęły się poloni-
 zować, lub orady polskie prawem niemiec-
 kiem się rzadzić, z prawem tem bliższą
 znajomości pragmaty, wówczas przekształcono
 ten zbiór w XV w. na polskie i tak powstały
 te Magdeb. Fragen.

Drukował go Wiszniewski w V tomie
 swej Literatury i Maciejowski w VI t.
 „Prawodawstw.” Rozpowszechniony do-
 stał się ten zbiór do Torunia, i tam u,
 był redaktor, która wyrzuciła z pojedyn-
 cych orsz. łów, wszystko, co nie było koniecz-
 nem, zatrzymując formę pytań i odpowiedzi.

i złożyła artykuły w porządku systematycznym
w 3 księgi. I miedzi rzuci o radzie niżej,
skiej następnie o sądownictwie, dalej prawo
familijne. II przedstawia skargi „um
Schuld“ t.j. prawo majątkowe; III zawiera
ra prawo karne. W tej formie Magd. Fragen
nabrata niemieckiego znaczenia; nawet a sa
nych Niemcech. mwarau je obok kwiercia.
sta saskiego i Weichboldu za księgo powne.
choć prawa magd. i drukowano później ra
zem z temi dwoma kodeksami.

4.) Księga prawa, zbiór artykułów sądu
wyższego na Łamku Thakowskim wysyłałych
na uchwał do osad mądrzelskich i Rusi. Pier
wotnie po niemiecku, potem tłumaczone na
Tarcie i uzupełnione wielką liczbą artykułów
wydawanych w XV w. w Sandomierzu, Lwo
wie, Lublinie; miała wielką powagę na
Rusi; nie podlega jednak nigdy głębszej
dakeji i nie była drukowana, a zis' tylko w ręk
kopisach się kryje. Jest ciekawym źródłem
do zbadania, w jakiej postaci prawo magd.

burskie na Rusi się rozszerzało.

III Prawo ziemskie.

Obok prawa kanonicznego i rzymskiego rozwijało się także rodzime prawo polskie w obrębie ziemianinśkiego czy li szlacheckiego stanu na tle dawnego prawa polskiego, które w I okresie wykartało się. Cechy charakterystyczne prawa polskiego ziemianinśkiego są następujące:

1.) Jest to prawo na wskroś zwyczajowe, a chociaż w XIV wieku i XV ulega wpływowi ustawy. Dawstwa, to jednak przeważa jego prawo, stażę stronię.

2.) Było to prawo partykularne, w karach, dot. ziem do pewnego stopnia odrębne, choć na wspólnym podstawie.

3.) Konserwatywne, które bytkowośmą spycha w siebie nową postępową zasadę.

4.) Po tem jego rozwoju jest przedewszystkiem praktyka sądowa, "Sady ziemskie", tak zw. "wielkie roki" i "małe roki".

rozsprawy się w ziemiach i powiatach, na
których ciele stoja urzędniacy autonomicki
obrami smier ogółarłachty.

Z prawem temu jednak wyprajowemu wzpoł-
zawodniacy ustawodawstwo. Magto ono w „wie-
cach” cytych obrawach urzędniach (tak zwane
collequia) kardej cieui znalom swój organ
ustawodawczy, jednak ślady takiego ustawo-
dawstwa wiecowego, podjętego z inicyatywy
wiecu podjętego, są bardzo rzadkie.

Uchwały sporadyczne, reszto nie spisaane,
wchodzą w skład prawa wyprajowego, nie
porostawiają po sobie głębokich śladów. Obok
nich istniała władza królewska, która
nie mając prawa zmuszania i oburajacego
wyprajowego prawa — mogła jednak za swo-
mocy swych rozporządzeń wzupetniać
je i rozwijać, określać stanunki publicz-
nego porządku dotyczące, i rozwijała też nie-
ustannie swą, w tym kierunku Exekucy-
nową, przeciwstawiając prawu ziemskiemu
prawo królewskie; rozporządzenia

30 Króla nie mieli, jednak same przez się
trwałymi, wydawane najcięższej ręką
wchodziły zwykłe a proste w prawo zwyczaj-
jowe, Tęcza się niecierpieli, a litości
napothawery opór, traciły swoje znaczenie
i nowo obowiązującą. —

Oporządnie przez ustawodawstwo
pomysłat dopiero Kaxinnierzy W.
widrac niedostatków dotychczasowe,
mianowicie zbyteczny konserwatyzm,
chwiejność; nie mając możności nadwycia
w sądownictwie. Wr. 1856 wygłosił oświ-
Aut. Zyg. Flekła p. t.: „Starodawne
prawa polskiego pomorski” poprzedzo-
ne wywodem historycznym — krytycznym
także samego Ustawodawstwa Kar-
mierzowskiego. W Pracy tej zebrał au-
tor wszystkie dawne rekopisy statutu
księcia Kaxinnierza W. jakie się jeszcze
zachowały i na ich podstawie obalił
hipotetyzowanie przedtem przez

Łelewela, Banińskiego, Maciejowskiego,
 Hulego, wykarują dowodami: że:

1. — zebraniem wszystkich statutów w
 jedną całość „zwód” zapisany dopiero zjawił
 Warteński „Warchi” r. 1423, nie zaś, jak
 przypuszczano Łarinska W., że zatem same
 statuty Łarinska, W. nie zaś od Łokietka
 lub z XIII wieku pochodzą.

2. — że zwód ten Warchi składa się z
 2 części, z których pierwsza zawierała pierw-
 szej wybrane ze statutów i mające obowią-
 zywać powazecznie, druga część specjal-
 nie w Krakowie. W dodatku wreszcie mieli
 się do postanowienia Małopolskie, które
 były sporne z innymi utrzymywane,
 i dla pamięci były do dodatku umieszczane.

3. — że źródłem tego „zwodu” są w rzeczywistości
 odrębne statuty, których tekst pierw-
 szej wybranej Łelewela pierwotnie poro-
 naukę rękopisów starał się odtworzyć i
 charakter oraz historię powstania ka-
 żdego z nich określić.

Statut I z treści swoich przepi-
sów skarata się mianowicie Małopol-
skim, i na statuty, przypuszczenie
z r. 1347, w Wiślicy wydany. Składa
się z 2 części: § 1 do § 43 miodzi fonta,
nowienia w formie ustawodawczej
§ 43 do § 69 zawiera przepisy ustawowi-
we formie wyroków sądowych roz-
strzygających pewne wątpliwe kwestye.
Cały ten statut jest też wyjaśnieniem
rozstrzygnięciem wątpliwych kwestyj
ówczesnego prawa cywilnego, nie
tylko go nie kodyfikuje, nie tylko ogł-
szyć jego zasad nie strasze, ale nie
porusza się nawet do żadnej głębszej
reformy.

Statut II z prologu swego i treści
skarata się Wielkopolskim, wy-
dany w Piotrkowie, przypuszc-
zenie nieco późniejszy od Wiślickie-
go, składa się z 30 obrotowych przepi-

sów, z których większa połowa, bo 20 traktuję o prawie karne. Nie jest to bowiem kodyfikacja, ale wiódł tam i mick drżanie królewskiego prawa, ustanowienie dla niego miejsca bezkarności oraz podzielenie i nadzór. Określenie wypadków kary zwanej „siedemdziesiąt” („siedmnaście”) za „stepuje u nas tak zwany „*canon regalis*” Naczenie zawiera kilka postanowień z zakresu prawa familyjnego.

Statut III wydany dla Małopolski nie jest bynajmniej reformą lub uzupełnieniem statutu pierwszego, lecz odnosi się wprost do istniejącego w Danii prawa. To prawo wyprzedzone i odstepuje od niego znacznie przególniej w procesie. Należy do statutu reakti dawnego postępowania opartego na egzekucyi poruczonej, dającego pole do wielu nadzoru, od dawno kierownictwo procesu i egzekucyi w ręce sądu, przyjęto wiele

sregetów z procesem kanonicznym
utrzymując jednak dotychczasowe
zasady polskie ustroici i
skargowości postępowania.

Statut IV jest najmilszym
krokiem ustawodawczym Kar.
miewa W. J. - udało nam się bowiem
zwołać wspólne więc urządniczy
nr. 1368 (przypuszczenie) z urzędniczych
ziem Polskie i ogłosić na nim sta-
tut obowiązujący powszechnie, wpro-
wadzając pewne ogólne zasady, a w
sregeturowi ogólniające zasady i po-
stawienia zawarte w Statucie drugim
i trzecim. Spotkać się tam możemy
z postanowieniami, których insya-
tywe przypisać możemy nie jui kró-
lowi, ale zgromadzonemu urządnikom
ziemskim.

W czasie burz politycznych po śmierci
 Jakubowicza W. W. prawa ustawodaw-
 cza przeszła w Zaporozżanie, wiele jej
 postanowień - które pierwotnie za H. W. we-
 szły w prawo zwyczajowe, utrzymało
 się tradycyjnie, ale litera statutów była przy-
 stępna tylko dla nielicznej liczby osób, utraciła
 więc obowiązującą, sturzyła tylko ich w
 formacyi tych, którzy do niej chcieli za-
 głąbiać. Kto mógł i chciał, zbierał po-
 jedyncze statuta i spisywał je razem, ro-
 bił to prywatnie "zwoody" w Wielko- i
 Małopolsce, dochowane do dzisiaj. Za
 tą gwałtowną uproszczoną się sturmuha,
 ogół szlachty zaprzagnął ustawodaw-
 stwa, któreby go lepiej od prawa zwy-
 czajowego strzegło przed nadwyręcaniem.
 W roku 1423 na ządanie szlachty cię-
 gnął na Krzyżaków, wydał król
 Przywilej Czerwieński, w którym

przyrzekł zająć się ustawodawstwem.
 Także w r. 1423 zwołał powołanych
 zjazd urzędników
 ziemskich do Warty, który opracował
 najpierw Statuty Kазimierza Wgł w
 jednym urzędowym zwodzie, który póź-
 niej Łaski wydrukował i który naj-
 dniej służył, a następnie wydał 31 po-
 stanowień, który to dodatek ten zwód ca-
 łości Statutów Kазimierzowskich u-
 zupełnił i wyjął, tak zwany

Statut Warcki

z r. 1423. Praca tego zjazdu nie została
 jednako ustawodawstwem zdobyć prze-
 wagi nad prawem wyroczajowem.
 Kiedyś rzeczek na nią zwracano u-
 wagę, a pojedynczy prawnicy uważali
 ją za środek nauki i informacji,
 na literę ustaw nie kładąc w praktyce
 nacisku. Dopiero w r. 1454,

w przynależnym cerkiewickim, wydany
 znów na ządanie szlachty, znajdujemy
 znów skargę, że sebiowie nie trzymają
 się ustaw bez zwycięzów lub wtajemniczonych
 funkcjonarii. Wzruszenie jednakże sprawy
 nie mie na porcie prawa zjawiło. Warchie,
 go! znajdujemy jeszcze drugi bierze jego
 odpisy z XV wieku. Prawda, że zwróci-
 łona dowolności i daleko idącemu
 zmięczeniu i wariantom. Znaj-
 dujemy jego streszczenia pod nazwą:
 „summa” t.j. krótkie dla praktyki
 jego wziętku wyprawy postawowicieli kar-
 dego rozdziału, z opuszczeniem moty-
 wów i rzeczy podrażdniczej magi.
 Znajdujemy narecznie Homaczenie
 Acy ustanowienia, dokonane w
 pierwotnej potowie XV wieku na pol-
 skie, dokonane przez Świętosława
 z Woyciechyna, wainie dla termino-

logii prawniczej polskiej. Tak Homa „
 cenił, jako też „summy“ objaśnia,
 że nam w wielu wypadkach nie,
 jawnie prawnicze oryginalnego
 tekstu ustaw.

Okolo r. 1490 ogłoszono też dru-
 kiem prawnicze w Lipsku
 tw: „*Syntagma statutorum*,“
Ordinatio Obereue, streszczenie ca-
 łego ustawodawstwa Wreckiego
 odrębnie od summy znajdujący się
 w rękopisach a ogłoszony w „*Pomni-
 kach*“ Hebla. Prekstad *Smietasta*,
 raz *Woyciechyna* wydał Lelwel
 r. 1824 pod n.: „*Księgi ustaw pol-
 skich i mazarowieckich*“.

W końcu r. 1881. wyszło drukiem
Pomnik dla Hubego, „*Prawo pol-
 skie w wieku XIV*“ (Warszawa).

zawierające „Ustawodawstwo Kazimie-
rza Wg^o.” Ocena i stonunek do tego
dzieła patrz w „Niwie” warszawskiej za
lutą - napisana przez Prof. Dr. M. Bo-
brzyńskiego.)

Obok prawa powołanego polskiego
spotykamy jednak rozwijające się odrębnie
prawo marowieckie aż do roku 1526
kiedy Marowice po wymarciu swych
książąt w skład Korony weszły. Opiera
się ono na prawie polskiem i w jego
Duchu się kształci, ale jest konserwa-
tywniejsze, bo Marowice porostawato
w tyle za postępem i cywilizacją
Polski. Na Marowem panowało pr.
wo wyprawione, ale obok niego, za przy-
kładem Kazimierza Wreńskiego
wydawali książęta Statuty, które
obowiązuje, ale nie mają większej
trwałości od Kazimierzowskich i ani pod

względem reformy postępowej, ani
 pod względem swęj obywatelności nie
 mogą być w porównaniu z Haruśc-
 rowickimi. Są one słabe i powol-
 nem uzupełnieniem prawa kraj-
 owego i przedstawię je na
 tym stopniu, na jakim się ono
 znajdowałoby w Polsce przed
 Karłowiczem. W. Odrobacz prawa
 marowickiego napisał po rosyjs-
 ku monografię *Dunin*,
 która raz wydana, dotychczas
 kilkakrotnie, lecz nie kompletnie,
 przez Hebla w „Pamiętnikach,” w
 Barwłskiego „*Tus polonicum*,”
 i w przekładzie polskim Ma-
 cieja z Rozana w *Selwela*
 „*Idzighach ustaw* (r. 1824), na-
 czynie niektóre statuty w VII

Tomie Maciejowskiego „Historyi
 prawodawstw siewickich.” W końcu
 w „Pamiętniku Warszawskim”
 z r. 1816 przez Hipolita Kownackiego.
 Znane dwa statuty marowickie rozpony;
 najścis z r. 1377, kiedy nad ciałem Marow-
 szem panował Liemowit III, bieżący na-
 stępnie śmiercią nrk IV, a i do chwili kiedy
 Marowice w skład Korony weszły, i od-
 noszą się zwykle do pojedynczych części
 Marowice. Prawo obywatelskiej treści
 obejmują miedze po kilka tylko przetrwa-
 wień, i mają charakter rozporządzeń
 książęcych. Obzierniejszy, bo z 31 roz-
 dratów się składający jest statut z roku
 1424, treści przeważnie karnej. Na
 osobną uwagę zasługują tak zwane
 Uchwały Łakoszyńskie (1418-1419.)

uchwalone dla zachodniego Mazowsza,
obserwne w swej treści i spierające
nam wiele zwyczajów tego prawa
(drukowane w Pomuszkach Helcla)
Wchodząc w r. 1526 w skład Korony
zastrzegło sobie Mazowsze doświadczyć
swego prawa zwyczajowego.

Także sejmik Mazowiecki r. 1530
dokonał kodyfikacji tego prawa
podzielonej na dwie części: Bardzo
obszernej spis zwyczajów prawnych
i zbiór dawnych statutów. Zbiór ten
praw, zwany statutem mazowieckim
nosi nazwę Wawrzynia Prażmow-
skiego, ówczesnego wojewody mazo-
wieckiego, a wprowadziła go dekreta
królewskie z r. 1532.

Na sejmiku r. 1536 podług re-
wizji pod przewodnictwem Piotra
Gostyńskiego, — a druga ta redakcja

saukeyonowana r. 1540 przez króla, wydana
w r. 1541 w druku w Hieronima Więtor
w Krakowie. Jest jeszcze trzecia redak-
cja, która postanowienia te w porządku sy-
stematycznym zestawia i porządkuje, ale była
to praca prywatna, bez urzędowej saukcyi.

Wszystkie trzy były spótnie na język pol-
ski tłumaczone. Zostały te prawa uwaro-
wione i swojej obywatelności i dlatego, że syny
waty wyrażają prawa obowiązujące w re-
cie Polski, nabrały znaczenia prawa
powszechnego w innych ziemach
Kresypospolitej - a dla nauki przed-
stawiają dość obfita kopalnię wiadomości.
Do punktów prawa ziemskiego zabieramy
również

Dyplomata i księgi sądowe.

Obok tych punktów prawa, do których

działalności prawa cywilnego
Doprowadziła, posiada jeszcze na-
wła niespożyty materiał źródłowy
na potocznych aktach sądowych,
ziemskich, które się dzielą na dwie
grupy:

1. — Dokumenty w formie dy-
plomatów, wydawanych przez sądy
ziemskie już w XIII wieku, ożyło w do-
wód umów ziemskich przed sądem,
czy w dowód pewnych sporów czy umów,
mianowicie wyroków. Akta te są sta-
nawiarne głównie dlatego, że krus-
gi urzędowe zaczęły się dopiero w końcu
XIV wieku, do XIII w. nie miały ich.
Przedstawia nam ówczesne prawo
awyrazowe we wszystkich swego-
ściach i wypełniając luki ustawodaw-
stwa. —

Znajdujemy je ogłoszone w wielkiej liście.
 ten pominęliśmy w dyplomatarymach
 z przygotowaniami.

2. — Powtóre księgi urzędowe pro-
 wadzone przez pisarzy ziemskich, zra-
 zu dla prywatnego wytku sądów. Na
 pamięć aktów niespornych remanowanych
 przed sądami, i spornych, mianowicie
 wyroków przez sądy wydawanych. Księ-
 gi te, a w szczególności osobne akta sądów
 grodzkich, osobne sądów ziemskich,
 dochowały się nam dopiero z końca XIV w.
 zrazu pisane bardzo lakonicznie. Na
 pamięć samego sądu, nabierały same
 wkrótce nowy autentyczny dowód,
 strony odwołują się do nich wprost.
 Dlatego też, najpierw, wickera ilość spraw
 do nich była niezmierną, a następnie kiedy
 z nich wiadomości jest dokładniejsza i szersza.

W drugiej połowie XV wieku wypracował się zasadą, że każda umowa odnosząca się do nieruchomości, oraz każde zobowiązanie, którego przedmiot wynosi 10 grzywien; musi być pod nieważnością do ksiąg sądowych wniezione. Przynajmniej nawet z pomocą listu własnego, jej kancelaryi nie jest już w stanie zaistnieć do jednej księgi spraw całej kadencji (czyli krótkotrwałej) i dlatego brakuje księgi we coraz więcej kategoriach, n. p. Księgi ziemskie odnoszą się na:

- a) księgi spraw i kadencji nadwornych
- b) " " " " wiecowych
- c) " " " " roczków w pojedynczych powiatach. Księgi te a) rzędowe sąrowe znajdują się w różnych archiwach prowincjonalnych grodzkich i ziemskich, które po rozbiore kraju utworzone i przedstawiły udzielenie

materjał dla historyi, prawa starożytności i
 nowożytnych, geografii i cywilizacyi w ogółle.
 Pierwszym, który się zajął zgłębieniem zapisków
 sądowych był A. L. Helkel w Tomie swych
"Starodawnych praw i zwyczajów pomurków"
 (Kraków 1840.) w którym zgłębiał najciekawsze
 zapiski ksiąg ziemskich i grodzkich krakowskich
 z roku 1506. Wostatni zaś latach gro-
 nych uchronionych w Warszawie zajęto się zgłębie-
 niem ksiąg sądowych mazowieckich. Praca
 ta jednak wydawnictwa napotyka na wielką
 przeszkodę w ogromie materjału, którego
 nie podobna całego wyrecenzować, a choć dru-
 kować tylko w wyjątkach, trzeba nieru-
 nego wykuśnięcia, aby ocenić i wybrać istot-
 nie wartościowe zapiski. (Obecnie (r 1882) wyszedł
 Tom VI „Starodawnych pomurków” wy-
 dawanych przez Akademię Umiejętności,
 a rozstrzygający Wyroki sądowe z początku
 XVI wieku, wydane przez prof. Dr.

M. Bobrzyńskiego.

3. — Zbiór ksiąg urzędowych, do których wpiętnano brzośce cynkowe, istniały pierwotnie księgi, mające rację statystyczną treści i służyć do wytku administracji. Księgi takie spotykamy otoli głównie w dziedzinie administracji kościelnej, jako tak zwane libri beneficiorum lub fundationum.

Najgłówniejsze z nich są:

- a.) Liber fundationis claustrum beatae virginis Mariae in Heinrichsd. na Szlachu, — opowiada szczegółowo powstanie tego klasztoru i wszystkie jego materialne nabytki powstałe w XIII w. Jest to po kronice Galla drugie z kolei źródło, które nam do obrazu ówczesnego społeczeństwa i prawa nader obfite i dla szczegółowości same podaje wskazówki. —

b.) Liber beneficiorum diocesis Crac.,
 vicensis napsiana fmes Dlugosza.
 w drugiej połowie XV wieku, a raczej zestawio-
 nar pojedynczych rektacji i rejestrów opisu-
 suje majątek katedralny krakowski i
 majątki pojedynczych kościołów parafial-
 nych i majątków klasztornych. Czu-
 ło obejmujące opis majątku biskupiego-
 zagłębia. Obydwa to materiały pod
 względem statystycznym, geograficznym i
 społecznym, rzuci światło na wyzyskanie
 ziem i cywilizacyjnego, na organizację
 społeczną metropolii. Druk to wydane
 w białym wydanii Dlugosza fmes
 Przeródzięckich w Krakowie (Liber
 ben. obejmuje 3 tom. rok 1860.)

c.) Liber beneficiorum dioc-
 esis Gnermensis, zestawiony na wstępie
 Dlugosza z roku 1860 i powstanie XVI wieku

z rozkazu Jana Łaskiego prymasa
ogłoszony w r. 1848 przez księży Koryt,
Kowskiego i Łukowskiego.

Oboj prawa polskiego rozwijającego
się w granicach Korony polskiej
i zaliczonego od niej Makowara
istniało ono jeszcze w ludności polskiej
w ziemiach Przyziackich, w Pru-
siech, której Taryjacy systemem śred-
niowiecznym porostawili autonomię
miejscową, a z nią i rodzinne praw-
no. Pragnąc atoli poznać to prawo
polskie, z którem się musieli stykać
w swojej administracyi polecieli
jakieśmś mierzawcem prawnikowi
pawłowski, który je znał z praktyki,
a językiem niemieckim władał, aby
takowe metodą zwierzchniarską
spisał. W ten sposób w XIII wieku powi-

stata t. zw. „Księga prawa zwyczajów”
 węg. Polskiego w Prusiech” spisana po
 niemiecku z wielką znajomością przedmiotu
 i bystrością spostrzeżeń, źródło przewrotnego,
 nej wagi do formowania najstarszego pol.
 skiego prawa, — ale przekazany z niej tylko
 fragment o procesie, wydrukowany w II to-
 mie „Pamiętników” Hlebla.

IV Źródła prawa pol- tycznego.

Odbicie kształciło się prawo pol-
 tyczne, które normowało stosunki w sta-
 nów królewskiej do pojedynczych sta-
 nów, bo prawo sądowe zanikało
 się w obrębie autonomii stan-
 wów. Prawo to polityczne opierało
 się głównie na ustawaodawstwie
 jura dlatego, że stosunki polityczne roz-
 wiązywały się o wiele szybciej, były polem

stawała się wiela interesów i wy-
magaty dlatego wyrażniejsza nota-
wodawstwa, określania. Wtadza zaś
ustawodawcza i rednominacyjna była
kombinacją wtadzy królewskiej i tych
czymskowskich ustawodawczych
auto nominacyjnych, które z tą wta-
dzą państwa o wzajemne prawa i o-
bowiazunki się układały a wreszcie biskupów,
pniotomich klawirów, sordysów, rad-
niejskich, wreszcie urzędników
ziemskich w pojedynczych
ziemiach Królestwa Polskiego.

Karwa ustawa polityczna przy-
chodziła do skutku drogą umowy
a forma jej zewnętrzna była przy-
wilej. Ustawodawstwo polskie
wieków średnich składa się z

z niekierowej ilosci przywilejów, udzielanych
 królowi autonomicznemu w każdym po-
 szczególnym wypadku, w miarę tego, jak
 królowi te wyrobiły sobie warunki autono-
 micznego bytu swego. Przywileje general-
 ne rodziły się z różnych okazji datując się
 dopiero z drugiej połowy XIV wieku, nie tworząc
 nowych stosunków, lecz są generalnem u-
 twierdzeniem dawnych specjalnych przywi-
 lejów. Cały aglomerat, pomijając drobne
 różnice i ich wtajemności da się jednak
 przeprowadzić do kilku zasadniczych typów,
 podług których je układano, i ostatecznie
 cały szereg przywilejów jednego typu za-
 stępuje nam jedną szeregą podob-
 ną ustawę. Takich typów głównych
 jest trzy:

1. Typ przywilejów udzielanego

pojedynczym diecyrzom.

2 - miastom i osadom na prawie niemieckiem lokowanym.

3 - typ przywileju ndzielaowego ziemiom przy inkorporacji, nia-
nowicie Przywilej ogólnie stanowzące
potwierdzenie i rozwinięcie całego
szeregu specjalnych, spotykamy

z r. 1355 wydany przez Ludwika
Węgierskiego w Budzie, z r. 1374 "Klo",

arycki - odnozą się one do stanu
ziemianiskiego; osobno wydane dla
miast, a osobno dla duchowieństwa.

Przywileje Władysława Jagiełły
z r. 1386 i 1433 (jedynieński) Tacy
w sobie stan koscielek i ziemianiski;

narazie z r. 1454 przywileje

Nieszawskie wydane dla po-
jedynczych ziem wprowadzić, ale
według jednego z tego samego wzoru.

Opis tych prawo świeższe polskie przedta-
 mia nam jeszcze pewną ilość aktów okre-
 ślających stosunki pojedynczych stanów
 i rozstrzygających ich spory, myślenie król
 zwykle jako rozjemca występuje. Najdawniejsze z nich są wyroki polubowne
 do dziesięciu z czasów Kazimierza W.
 i Edykt Wieluński z r. 1424 nadający
 wyrokom sędów Duchownych i świeckich
 egzekucyę. Nie ma dotychczas kompletnego
 zbioru całego prawa polskiego z wieków
 średnich, znajdujemy natomiast przywi-
 leje w I tomie „Voluminum Legum”
 a przedwysłukiem w „Lus polonicum”
 Beaucloukiego. Ustawodawstwo Wesołowskie
 pierwszy raz w kryterycznym tekście wydał
 Prof. Dr. M. Bobrzyński. Reszty zaś
 przywilejów i umiędzawnych z aktami
 praktyki sądowej szukać należy w na

stępujących kodeksach dyplomatycznych:

H. Raczyński: Kodeks dyploma-
tyczny Wielkopolski; odr. 1136 - 1597.

J. K. L. (Lubomirski) Kodeks d.
Hs. marowieckiego. Warszawa 1863.

E. hr. Raczyński: "Dyplomatarjusz
Litewski", Wrocław 1845.

J. Daniłowicz: Skartec dyplomatów,
Wilno 1860, 2 tomów.

M. Strupowicz: "Zbiór dyplomatów"
Wilno 1858.

Dogiel M. Codex dipt. Vilnae 1758, 3 t.

Rxyszczewski i Murckowski:

"Kodeks dyplomatyczny Polski." 2 t.
(Trzeci tom tego kodeksu wydał r. 1860

J. Bartoszewicz

Hs. A. Theimer: "Vetere monu-
menta Poloniae et Lithuaniae"
Romae 1860.

"Kodeks Wielkopolski", Ateney, wyda-
ny staraniem Towarzystwa Przyjaciół
Nauk w Poznaniu, prace Prof. Dr. Winc.
Zakrzewskiego.

"Kodeks Małopolski" wydany
przez p. Piękoszńskiego (Atk. Um.)

"Kodeks Krakowski" tegoż.

"Kodeks Katedry Krakowskiej" tegoż.

"Urkundensammlung" wydane
przez Stencla w Wrocławiu.

(Wiele dyplomatów szczególnie daw-
niejszych (z XIII wieku) w wydanych
przez Stencla "Liber claustr' de Hein-
richow" o którym już mówiliśmy.)

Wattenbach: "Cod. dipl. Silesiae"

Voigt: "Cod. dipl. Prussicus"

Hasselbach: "Cod. dipl. Pomeraniae"

Sommersberg: "Scriptores rerum
Silesiacarum in tomis I-IV"

Bielowski: „Monumenta Poloniae
historica, Lwów, III tom.

Wiele dyplomatów w wydawnym
przez Wydział krajowy Galicyi
(praca H. Liskego) dziele pod t.:

„Akta grodzkie i ziemskie z ar-
chiwów tzw. Bernardyńskiego
we Lwowie.” Tomów 8.

Odrębny typ stałowiś przywile-
jów żydowskich, drukowane po różnych
księgach i zbiorach (n. p. w „Tus
polonicum”) ale krytycznie pierwory
raz wyjaśnione przez badacza
nazego Konrada Hlubego (patrz
Bibliotekę Warszawską za rok 1880.)

„Przywilej żydowski Bolesława Bo-
łkońskiego.” Pierwsze prace tej są-
następujące:

1. — Przywilej oryginalny tegoż —

Kiepcia z r. 1257 znalazł się w potwierdzeniu
 Łarimiera W. z r. 1334, przytem rozciągał
 król jego moc obowiązującą na cały kraj.

Drugie potwierdzenie z r. 1364 rozciągało go na
 Rus', z r. 1367 szeroka redakcyja znajduje
 się nowa w potwierdzeniu Łarimiera
 Jagiellończyka z r. 1453, z równoupraw-
 nieniem Żydów oraz powołanie przysięgi
 świadczyć na łupotkę. Potwierdzenie to
 wyrobili sobie Żydzi na podstawie pod-
 robionego przywileju jakoby Łarimiera
 X^{go}, który w rzeczywiście nigdy nie
 istniał.

Próżna praca w okresie
 nowożytnym
 1806 — 1895.

Nowej praca elotatvix jwiterar
 pod wpływ nauki prawa, z któ-
 rą reszpa tak ustawaodawstwo
 jako też praktyka sądowna. Szkół

prawnych w Polsce nie brakło, obok
 Uniwersytetu Krakowskiego powstała
 Akademia Leńska, przeważnie
 prawnicza, oraz Wileńska (Jezuicka)
 a nawet w miastach średnich
 uciano prawa. W rezultacie jednak
 te szkoły podawały tylko cyrkularne,
 pedantyczne i najgłówniej
 suchy rasar, żadna z nich nie zaga-
 niowała się w ten sposób, aby ucz-
 niom systematycznie i gruntownie
 naukę przyswajać, aby ich w su-
 mmejszej metodzie badania cwi-
 czyć. Wykazanie takiego na-
 bierało tylko z grania, nie anow-
 cie we Włoszech, gdzie wręczolniet
 w XVI wieku się wawano.

Nauka i literatura prawnicza

w Polsce miała nawet charakter pracy dyktan-
 tuckiej, która nieraz rozporządzała wielkimi
 talentami, nieraz erudycją, oczytaniem,
 ale nie była w stanie stworzyć samowistnej
 szkoły prawniczej, z dobrą metodą badania
 konsekwentnie i oryginalnie się rozwijającej.
 Szła ona nieraz bardzo powolnym krokiem
 za współczesnym rozwojem zagranicą.

Podnosiła jej wartość ta okoliczność, że
 wiarała się ściśle z życiem i praktycz-
 nymi potrzebami i zadaniami narodu i
 dlatego w krótkim czasie politycznego ob-
 rotu mogła zostawić po sobie owoce.

Literatura naszego polityczno-scho-
 lastycznego powstała najprzód pod wpły-
 wem powarskiego scholastyckiego
 kierunku wieków średnich, a później
 ta się głównie koło kwestyj toczących

się na Soborach: Konstantyniejskim i Bazylijskim, w których Polska przez swoje poselstwa i gminy wzięta udział. Podskorupę erudy, sy i scholastykę, pod przewagą mniósłwa cytowanych powag, kryjąc się ostatkiem zdrowa, nieraz nowa i oryginalna myśl polskiego autora. Erudyta zaś każdego traktatu jest dowodem, że autorowie ich musieli stać się na ówczesnym kosmopolitycznym naukowym gruncie, musieli każdego kwiatka na stałomowisku ogółu europejskiej postawy i traktować. Późniejsze traktaty są:

1. — Traktaty Pawła Włodkowicza, rektora Uniwersyt.

63.

Trakt. powsta na soboi Trostuski, wymnie „
rxone przeciw Lixyjakom, dowodzą „
se, że pogan nauka i przykadeu, nie
niecciem do wiary nawracae, poruszają „
se przytem wiele pytan i dziecinny prawa
miedzy narodowego, miedziowicie o prawie nar „
dow drzkih i poganiskich do bytu, o tole „
rany, o wtaory cenzurkiej i. t. p.

2. — Traktaty profesorów Uniw.
Tag. z r. 1433. napisane z inicjatywy
Lazara Zbigniewa Oleinickiego, zebrane
w jeden smier Jana Elgota, dowodzące
wysiewoici soboru nad papiercem.

3. — Traktat z r. 1454, niecuria „
sownego autora, napisany w obrowie
ciem fruskich, powstajacych przeciw
jawnemu Lixyjakom i tarczacych się
z Polak. Rozbiera wielkie pytania

64.

czy poddani mają prawo rewolucyi
i czy jedno państwo w sprawy wewnętrzne
nie drugiego może się mieszać!

4. — Traktat Stanisława Za-
borowskiego r. 1506 drukowany „de
natura iurium et bonorum Regis,
de reformatione Regni etc.” dowodzi,
że państwo może sięgnąć na rzecz
szarbu i dobrej korony bezprawnie
rozdarowane, a rozstrzygać się nad
tępy pytańcem, rozbiórą całej państwa
publicznej polskiej, pryncem, rządem
cerkwią, całą swą, erudycją, scholą,
styczą, średniowieczną — europejską,
wymiar i przekreślenie dla obrony zaradki
państwa nowożytnego, które się
właśnie tworzyło.

5. — Cały szereg mniejszych
traktatów o cywilności, lichwie

i w i d e r k a u f a c h (k u p n i e r e n t y) o c e n u r a c h
k o n c i u h y c h, i n t e r d y k t a k i c h a k o m u n i e,
o a n n a t a c h i s y m o n i i, o w o l n e j e l e k c y j
k a p i t u ł e t c.

(W y s t a p i e p o w y r e z y m i e n i o n e t r a k-
t a t y d r u k o w a ł P r o f. D r. P o b r z y n s k i
w I t o m i e „S t a r o d a w n y c h p o m y s ł o w.”)

D r u g i h i c o m e k l i t e r a t u r y p o l s k i e j r e-
p r e s e n t a c y j a l e g i s ł c i, k t ó r y k o r y s t a j ą
j u ż z h u m a n i u m k a r t a c z e j n a
p r a w i e r z y m s k i e m i m i e r a w i ą k o d p r a-
w a k o m u n i e. p r y p i n a j ą s o b i e i d e e
m o n a r c h i c z n e z „C o r p u s i u r i s c i v i l i s.”

S t e r n e k t e j r e p r e s e n t a c y j i n a j e d n o-
t y t ł o, a l e z n a k o m i t e d r i ą t o O s t r o-
r o g a, m e m o r y a ł o n a p r a w i e P r e s y,
p i o s e l s k e j z r. 1477. L u z j e m y t a m
z u p e ł n e z e r w a n i e z y s t e m e m „s r e d n i o.”

więcej, z przeważa kościół i państwo,
 wlepił i stanów; nowe państwo opie-
 rać się ma na berwzględny obywatel-
 ku męzłłch i wprerania Cjorycy
 krowi i mowieniu, równości w obliwa
 prawa, na iymiole narodowym pol-
 skim i polonizacyjem obce pierwiast-
 ki, narodził na formie rządu monarch-
 chizmu i wstąpił zbudowanie, następni-
 czej hierarchii. Natomiast muna-
 nizm toleracki, który wkrócił w
 Polsce zaprowadził i zmniejszenie stu-
 dyj prawa rzymu iego przyznawał,
 objawiać się na polu tolerancji wielką
 jędrnością swoich prądów, parckar-
 laum i satyrę; wprowadził zaś ze
 sobą, mianowicie piśmianną Cy-
 cerona i Seneki teoryę wolności

szlacheckiej, opierając się na cnocie obywatelskiej, jednem słowem ideał niemożliwy do uosobienia, wprawiający w anarchię.

Czwarty z kolei kierunek wprowadziła reformacja. Wynowadając do literatury poglądy prawdziwie chrześcijańskie, obalając przewrót wartości na „budownictwo autorów starożytnych, oburzając zmysł krytyczny stawiając wreszcie obok Kryniarę autorów greckich. Kierunek ten obok miłośnika dobrych i złych dzieł wydał dwa wielkie Dzieła: „A. F. Modrzewskie, go: Ona prawie Przewyższa politej,“ i Jakóba Przyłuskiego: „Statuta r. 1553, projekt kodyfikacji z opatrzoną wreszcie komentarzem, czyli wykładem

całego prawa polskiego sądowego.
 Nie ma wprawdzie w tych dreszczach „
 dualistycznego filozoficznego systemu, któ-
 ry dopiero w XVIII wieku zagranicami
 Polski powitał, ale złożony tam jest
 cały skarbc wiedomości literatury
 klasycznej prawnej średnowiecznych
 i nowych autorów, ułożony z pewną
 dozą kryptu krytycznego i samostat-
 ności, niepełnioną mniemaniem szere-
 gotowych i zbawczonych pomysłów
 i projektów. Obaj pisarze widzą skut-
 ki swawoli, obaj starają się je zaradzić,
 nie tylko jure smier cioty obywatela
 szu, ale jure określenie woko-
 ści prawem. Moдрzewski podaje do-
 tego pomysły, a Przytuński formułuje
 je w sporząd praktyczny w projekt kody.

fikaryi; Prawo u tych autorów który się
 jednak na Platonicznej idei prawa, pod
 której obaj rozstawali wpływem, żaden z
 nich nie rozumie dobrze, że prawo ber si.
 Ty zewnętrznej nie może się ostać, żaden
 nie pojmuje postulatów samej egzekucyi,
 i nie podaje do jej przeprowadzenia skaró-
 wek. Tylko skreślona przez nich gorąco
 nypł kościoła narodowego państwa, i
 prawa, że dla przeprowadzenia jej, goto-
 wi byli wstąpić królewskemu urzędowi. Oba
 dzieła stały się źródłem wiadomości poli-
 tycznych i prawnych dla następnych
 stuleci i nieumierający wpływ wywarły.
 Dzieło Przytuńskiego było pierwszym wy-
 kładem prawa polskiego, oryginalnym
 o tyle, że postanowienia statutów polskich,
 tłumaczyło i tacyto na te nauki prawa
 rzymskiego, że razem w prawo polskie

w praktyce i w naukowosci wprowadzilo
 praktycznie system prawa rzyms-
 kiego, i w jego kierunku dalary ro-
 zwot prawa polskiego popchnulo.
 Nie brak bylo za Lygmuuntow mniej-
 szych diet i rozpraw popularnych,
 cych nauke prawa rzymskiego, i ka-
 nonicznego. Najznakomitszym:
 s. zw. „Decisiones” Piotra Roisiusa
 z r. 1563. Zbiór wyroków królewskich
 wydany na Litwie z prawem rzyms-
 kiem wyjaśniony. Krewy reforma-
 cya upadła, objawilsiz zarodek litera-
 tury polskiej kierunku doktryner-
 ski, sformułowany przedewszystkiem
 w mowach Jana Zamojskiego,
 zamyszkający very na smutnie polo-
 zenie kraju, i idealizujący teorię złotej

wolności, wznoszącej się ciota obywatelską i
 Loskonatową polityką, Polaków.
 Ostatni raz jednak przeciw temu zgubne-
 mu kierunkowi wystąpiła jeszcze w końcu
 XVIII wieku reakcja katolicka, mianowicie
 w piśmie Skargi (Karania Sejnowe)
 i Krzysztofa Warszewickiego, którym
 gruntu przygotował głosy Stanisław
 Orzechowski. Rozwoju myśli politycz-
 nej trudno szukać w tych autorach; ide-
 atem ich jest teokracja, przewrasciek
 religijny z rządem, jednostronnością my-
 sli i woli, ale z teokracją, Tacytus
 zarzucał pojęcie silnej władzy rządowej
 monarchicznej i popierania celów kościel-
 nych i nierządnej, postępie i istniejącego
 w Polsce nieładu i anarchii, wolał więc
 o koniecznie naprawę. Spokoju i cisy ale

zbiórny kierunek reprezentuje Lukasz
Górnicki, domagając się umiarko-
wania woli i Tagodryni i legalny-
mi środkami, zyskanie, o ile się da, mo-
żemy niepraktyczne, bo nieumiejące,
Wereszczyński i Grabowski, zajmujący
się specjalnie kwestyami, starają się
politykę Polaki popchnąć ku wschodowi,
do zdobycia Turyku i zorganizowania
Idoracyzmu.

Do tym chwytliwym rozwoju, widziemy
w XVIII wieku wielki upadek literatury
politycznej. Odczasu, kiedy strona
mictwo katolickie i Jeruśi popierał
monarchia pryncetali, a zawaśli szu-
kał popularności w apoteozowa-
niu złotej woli, której tarcę
miał być — katolicyzm. —

Pism i kazarisk politycznych mydał wiek
 ten mało, jednak, albo się one nie wro-
 sta, nad rozbiór bieżących kwestyj, albo,
 jak dzieła Fredry uważają, stotą
 wolności, albo prawię, karcenia moralne, jak
 Starowolski, albo nakonice, jeżeli w nich
 jaka więcej polityczna myśl przebiega, to są
 głosem na furury, porbowianym w
 tonie spotężnienia głębszego oddźwięku.
 Natomiast literatura ściśle prawnicza,
 w pierwszej połowie XVII w. stołunkowo
 kwitnie: z pomocą nauki prawa
 rzymskiego, humanistycznego wówczas,
 autorowie starają się zasady prawa
 polskiego Homarysi i restauracji i najo-
 nowe teorysi i ustawa dawstwa, zwie-
 kują uścisnienie obremem nieczar
 studyum praktyki i sądowej, mianowicie

wyroki sądowych, jako prejudyka-
 cion literaturę prawniczą. Na czele
 poławie należą Teodora Lawac-
 kiego; dzieło jego „Processus ju-
 dicialis”, w którym znajdujemy nie
 tylko gruntowny obraz ówczesnego po-
 stępowania sądowego, ale nawet
 w postaci systemu skarg i obrońca-
 ty system prawa materialnego. Obok
 tego poławie należą Dresnera,
 Bureyusra, Zydlowskiego, a
 smadewrysthiem Andrzeja Lip-
 skiego, autora dzieła p.t.: „Decas
 quaestionum”, w którym ciekawie
 znajomości prawa kilka kwestyj
 prawnych, najdonioślejszych w ow-
 cześ, rozbił. W drugiej połowie
 XVII i pierwszej XVIII wieku spo-
 tykamy zupełny upadek nau-

ki prawa. Czasami spotykamy style „
 tania, który występuje z pracami nad
 prawem polskiem, i napozór wielka eru-
 dycja, rozporządca, n.p. Łabaszewski,
 autor dzieła: „*Sus Regni Poloniae*”
 1700 r. 2 tomy. ale jest to tylko pozór eru-
 dycji, bo utożmiewa znajomość prawa, głęb-
 okiej metody badania, oryginalności i s-
 dów — w dziełach tych trudno się dopatrzeć.
 Często jedynym ich celem jest, aby adwoka-
 tom przewidzieliom oddać szereg niecier-
 dliwych argumentów pro i contra.
 Nicco głębiery kierunek i metody praw-
 noz, spotykamy wtedy u pisarzy prus-
 kich, którzy więcej zdali za współczesnym
 rozwojem prawa w Niemczech. Nymie-
 nie tu trzeba dwa Dzieła o prawie politycz-
 nem polskiem, Chwatkowskięgo z końca
 XVII w. i Lengnicka z początku XVIII w.

76. Obaj podają dość obfite i staro-
żadne i spóźnione i polubione
Tolki, Chwastkowski odnawia się sy-
stematycznym układem, Lengnicki
nieścisłe i nieścisłe i nieścisłe historycz-
nych i statycznych, a odnawia się
kres i widzi. Krytycznym zmysłem,
Tadeusz z nich jednak krytycznie histo-
rycznej metody jeszcze nie ma, obaj
przedstawiają fakty i instytucje w
świecie sobie współczesnym, mają
kierunek w wielu względach dla nas
zauważenie źródła. Nauka prawa
rozbudziła się dopiero w drugiej poło-
wie XVIII w. pod wpływem oświecenia
co się w ogóle literatury w czasach
Stanisława Augusta.

Naruszewicz stworzył pierwszy
historyczny zarys i badał źródłowo

pierwotne nasze instytucje. Czacki z wielkimi
 zasobem cudzozi i ogarnął olbrzymi materiał
 historyczno-prawniczy, rozproszony w
 rozmaitych dziełach i rękopisach i zwyczaj-
 ną go połącz w rozprawie „o źródłach“ i
 w komentarzu do Statutu Leszczyńskiego.
 Spółkreśnię dwaj pijarzy, Skrzetuski
 i Ostrowski wydali dzieła podług, jeden
 o prawie politycznym, drugi o cywil-
 nym, jednakże dzieła te przytem
 współkreśnię, nie mogą sobie rościć prawa
 do głębszej źródłowej pracy.

Literatura polska polityczna zbawia-
 ła się na nowo w XVIII wieku pod wpływem
 kierunku naukowego: politycznego
 przychodzącego z Francji. Był to kie-
 runek literacki raczej biorąc pod pew-
 nym względem wprost przeciwny re-

formie wewnętrznej Polakiej, a to
dlatego, że zmierzał do obalenia absołu-
tyzmu według francuskiego, kiedy w
Polsce wszelka reforma opierała się na-
siła na ukrośczeniu wolności a wzma-
nieniu rządu. Jednakże literatura
polityczna francuska miała w
sobie tak szerokie poglądy,
i tyle naukowej racji, i zmy-
słu krytycznego, że kto się nią
zajmował, i wykształcił na niej, ten
tem więcej musiał wykazać się
w sobie pewien zmysł kryty-
czny, i nareszcie ocenić nareszto-
unki wewnętrzne.

Nicodemu nasza literatura
polityczna XVIII wieku wystąpiła
z całym samowolstwem i wyco-

pująca krytykę, Reform, i anarchii, nie od-
 razu wskazywała właściwe środki naprawy,
 ale postęp w tym kierunku był niemożliwy,
 a w końcu i stanowczy. Pierwsze znakom-
 te dzieła ówczesnej literatury, Stani-
 sława Leszczyńskiego, pijarsa St.
 Konarskiego („oskutekowym rad uporobie”)
 potępiając i wykarując anarchię, poleka-
 jawnie o otwarcie, w projektach
 reform musieli się oglądać na
 zbyt jeszcze nie przychylne usposo-
 bione opinie publiczne. Lato w dzie-
 tach Staszycy („Uwagi nad ry-
 ciem Jana Zamojskiego,” i „Dre-
 strog” oraz w Dziele księcia Sługona
 Kottłataja („Listy do Małachowskie-
 go”) widoczne jest stanowcze kar-
 wanie z dotychczasową anarchią i ka-

projektowanie nowej organizacji,
która zpopularyzowana przez mu-
stwo brosur politycznych dostarczy-
ła materiał pracom sejmowi cze-
roletniego i wydała Konstytucję
3^{go} Maja r. 1791.

Skoniec rozdziału I^{go}
o źródłach prawa.

Rozdział II.
Działalność źródeł prawa
polskiego,
ustawodawstwa oraz prawa zwyczaj-
owego.

Z końcem XV wieku wytworzyła
sobie Polska normalny organ u-
stawodawstwa w sejmach, które po-
kazywały seryjny wydawatu uchwały,
tak zw. „Konstytucje sejmowe”
odnoszące się do pewnych materij pra-
wionych, czasem objaśniających

takie wiekowe działy prawa, pracujące wreszcie nad zupełną prawą polskiego kodyfikacyą. Obok nich widoczniata się wtądka ustawodawca królowa węgierska w grawicach ustatowy: r. 1506, król bowiem wydawał cały szereg rozporządzeń, które ni istniejące prawo przeprowadzał i uzupełniał. Do kodyfikacyi prawa polskiego nie przyszło ponownie wielu prób w tym kierunku przedsięwziętych.

Główne próby były następujące:

1. Projekt kodeksu nowacy narodził się z polecenia sejmu przez osobną komisję i ogłoszony drukiem r. 1532, odwołany jednak przez sejm z powodu błędów w r. 1534. Odrzuca się ten, że w sposób bardzo sumienny zbiera wjeżdżających catoru wrytki dotychczasowe ustawy

polskie i wprowadzić je prawnie zwyczajem
 jawem i oświeceną praktyką prawniczą.
 Spisany smier z ułomnych prawników
 i w całej stylistyce smieja wykształcenie
 techniczne w prawie rzymskiem i ka-
 nonicznym. Podzielony na I księgę spo-
 robem prawa kanonicznego

2. — Projekt Jakuba Przytu-
 skiego z r. 1553 o którym już wyżej
 mówiliśmy dla jego komentarzów ka-
 nonicznych wykład całego prawa,

3. — Projekt Herburt z r. 1557 jest
 tylko alfabetycznym układem nazw
 polskich dawniejszych, który smier prak-
 tykę sądową bardzo się rozpowszechnił.

4. — Projekt Januszcowskiego
 z końca XVI wieku; obrysnie dzieła
 na wzór Przytuńskiego, zawiera zara-

rene tłumaczenie na polskie, urzędowa Prę-
 tuckiego ustawami pismy wydane. Jest to
 ostatni projekt z XVI wieku. W wieku XVIII
 dopiero za Stanisława Augusta podjęto na nowo
 myśl kodyfikacji lew

5. — Projekt utworzony przez Andrzeja
 Zamojskiego, a raczej pod jego kierunkiem,
 odrzucający się wieloma względami do
 aktualnej tendencji, w całym swoim
 układzie zdradza dyktando i przedstawia
 rzecz, która w żadnym sporów nie mogła o-
 brzmieć sankcji ustawodawczej.

Wreszcie sejm czteroletni polecił rów-
 nież wypracowanie kodeksu powrotnie
 obowiązującego, lew praca ta upadła razem
 z upadkiem Pręty.

W braku kodyfikacji pominięto
 stanowstwo polskiego znajdując się już

nie w konstytucjach pojedynczych sejmów i w lwicznych dekretych królewskich. Poruszać je możemy:

1. — Z oryginałów wydawanych w końcu sejmów z podpisem i nadawką, i pieczęcią koronną, które to jednak oryginały dziś zapewne w Moskwie lub Petersburgu się znajdują.

2. — Ze współczesnych kandydatów autentycznych odpisów, pieczęcią kanclerską opatrzonych lub druków wciągniętych do ksiąg Metryki Koronnej w Warszawie i tam obecnie przechowywanych.

3. — Z druków współczesnych, rozrzuconych po całym kraju, oblatowanych często w pojedynczych grodach.

4. — Ze zbiorów następujących:
a.) Łaskiego z r. 1506, autentycznego, sankcyj sejmów opatrzonego. Zawie-

ra w sobie przywileje i statuty średniowieczne
mianowicie Zwór statutorii Karolinowa W⁹⁰/₅
w archi statut. przywileje koronne i inne
następnie konstytucje sejmów z lat 1496, 1503,
1504, i 1505. W drugą księde obejmuje
prawo niemieckie magdeburskie, w trzeciej
("Summa prawa rzymskiego") Rajmunda
Partenopejczyka.

β.) - Zbiór konstytucyj odr. 1507 - 1523
zwany "Statuta Sigismundi nova"
(r. 1524 drukowane).

γ.) Tenże zbiór powiększony konstytu-
cjami późniejszymi do r. 1602 drukowa-
ny w Łanochach przez Bureynusa.

δ.) Zbiór drukowany w Thakowie
przez Piotrkowczyka, obejmuje
konstytucje polskie odr. 1557 - 1620 (!)

ε.) Volumina Legum, zbiór sto-
smukowo kompletny, drukowany odr. 1732

pod okiem Pijarów (Stanisław
 Konarskiego) pod tytułem: „Pra-
 wa i konstytucye”. Między w sobie
 na powrót przedruk Łaskiego, a
 następnie konstytucye sejmowe
 od r. 1504 do 1780, w 8 tomach. Do-
 stówny przedruk dokonany w r. 1860
 w Petersburgu przez Józefa Chryz-
 sta. Zbiór ten prywatny, choć nie kom-
 pletny (brak mianowicie uniwersałsów,
 które opuszczono prawdopodobnie dlatego,
 że mają więcej historyczną niż praw-
 niczą wartość.) Choć tekst jego nie jest
 zupełnie wolny od błędów, wywarł jednak
 tak wielką powagę, że cytowano go w konsty-
 tucjach sejmowych, a nawet porożbierano
 we Austria i Rosja uważały go za
 zbiór autentyczny. W Prusach uważano
 go za autentyczny.

7. - zbiór Trebickiego z r. 1790, w porządku alfabetycznym, na wzór Herburta ułożony.

Najważniejsze są Volumina Legum: do korysności z nich przyczynią się inwentarze sporządzone jeszcze w XVIII wieku, alfabetyczne i dotychczas do obu wydań. Dalej ciągną konstytucyj por. 1780 trzeba zbierać z lwowskich ich wydań, doświadczenia Akademii Umiejętności ich nie ogłosi w przygotowaniu, jakim się od Słat obświeceniowym tomie „Voluminum Legum”. Trekonomo prasy, cuję nad tem prof. Dr. M. Latorski. -

8. -) Osobno wymiennie nalerij rerol, cuję Rady Nieustającej, w Tary, kto, na miała moc autentyknej interpretacji ustaw i słów konstytucji z tego prawa ogłosiła zbiór tych wyjaśnień w 2 obszernych tomach. Obok tych ustawodaw,

cych powszechnego prawa polskiego,
mamy jeszcze prawniki prawa
partykularnego, a mianowicie:

d. - Ekscerpta praw mako-
wieckich 1546 roku uchwalone, są zbió-
rem odrębnych zasad, które sobie zastra-
gło Marower, przyjmując zresztą prze-
pisy powszechnego prawa polskiego.

e.) *Ius terrestre Nobilitatis*
Prussiae, stanowi talizmano zbior
specyalnych przepisów szlachty prus-
kiej, podług której się prawo polskie,
sankcjonowane koncem XVII wieku.

k. -) Statut Litewski, obzerne
kodyfikacyjnę wielość Praw utworzone
i ogłoszone w r. 1529. Tacy w sobie cała
dy prawa ruskiego i polskiego z wyłącza-
niem wreszcie nauki prawa rzymskiego

i kanonowego. Progaty pod względem treści
 dobrze stylizowane, stanowi jeden z najwarszawiejszych
 pomników polskiego ustawodawstwa. Statut
 ten przerabiano później Lwów, im więcej Litwa do Polaki-
 się zbliżała, wprowadzając do niego coraz więcej pol-
 skich uwag. Druga redakcja r. 1566 - trzecia
 z r. 1588. Ta trzecia ułożono po polsku, rusku i po-
 łacinie, kilkakrotnie drukowano, dotarła do
 nas późniejsza ustawa sejmowa, specjalnie dla
 Litwy wydane. Redakcja pierwsza ogło-
 siła w naszym wieku *Wielkopolski*, re-
 dakcja druga znana tylko z wypisów *J.*
Orzechowskiego. Odrębnie redakcja, do-
 tychczas dobrze niebadana, zrobiła sobie
 wywództwo polonizacji ruskie pod nazwą:

"Statutu Wolynskiego."

Koniec Rozdziału II-go o druczal-
 nowi znowet prawa polskiego.



Rozdział III.

Organizacja sądowa.

Patrz dzieło Prof. M. Bobrzyńskiego, "Prawo polskie prywatne" Kraków 1869 i drugie wydanie "Dzieje Polaki w Łęysie" Michała Bobrzyńskiego (1881, Warszawa.)

Rozdział IV.

Proces.

Proces był najprzód formalistyczny, o. party na aktach porządowych i egre. kucyi porządowej (jak to spotykamy w "Lex Salica"). lub w najdawniejszym fra. wie rzymskiem per legis actiones) Od XIII wieku rozpoczyna się proces kurtast. cū na procesie kanonicznym, przybiera jego zwyczajną technikę, a fmer reformy Karolena WZ porbyra się aktów formal. nych, nabiera cechy postępowania z urzędu niesporowanego, zatrzymuje jednak prawo polskie zasady skargowości i ustności po.

stępowania, kiedy prawo kanoniczne przeszło
się do inkwizycji. W wieku XVI ulegał wprawdzie
procesu trybunalskiemu, ale nie tracił swej suwerenności,
stosunki się rozwijały.

Zasady, na których się proces powołał opierać,
były wyrażone w ustawach określone:

1. — Zasada skargowości (specjalna in-
kwizycji) niedozwalająca sędziemu być są-
dą i oskarżycielem. „Nemo citetur sine
actore et causa expressa.”

2. — Zasada natury w postępowaniu,
mowa, której sędzia wydawał wyrok na pod-
stawie bezpośredniego rozpoznania sprawy
przy natury rozprawie, nie zaś, jak przy są-
dach pisemności, na podstawie aktów.

3. — Zasada jawności w postępowaniu,
która była kontrolą sędziów.

Tok procesu:

Tok procesu składał się z 3 stadiów na-
stępujących: 1.) rozpoznawczego, 2.) wyro-
kującego, 3.) wykonawczego. —

92. Stadyum rozpoznawcze, składające
z pozwania strony i rozprawy sądowej.
Strona powodowa (actor) udarata się ze
swoją skargą przed sądem przeciwną.
Sąd w imieniu króla (lub starosty)
wydawał pozew (citatio) t.j. wezwanie
strony pozwanej, aby w oznaczonym ter-
minie stawiała się do rozprawy sądowej.
Pozew ułożony według formy z góry pre-
widzanej składał się z wymienienia powo-
da, sprawy czyli przedmiotu sporu i e-
waluacji, t.j. z zdaniem powoda na sa-
mą przeciwną, opiewającym iż wezwania
pozwanego „ad respondendum.”
Pozew musiał być doręczony powo-
nemu „towa prier woźnego w towa,”
czyli dwóm siośnikom, srelacty
(woźny = ministerialis) doręczeni
zweto się positio citationis.

Posesyonatów trzeba było porządzić w ich do-
brach (t.j. doręczyć im pozwą albo do rąk po-
zwanego, albo do rąk jego zastępcy n.p. włodarkę,
nieposesyonatów zaś porządzić albo doręczyć
w ich wchodowym mieszkaniec, albo przed
kościółem parafialnym w niedziele przy-
biciem pozwu na dowodach i odczytaniem.
Oprocz tego był sposób doręczenia pozwu ust-
nego przez wóznego i opuszczenia wóznego, je-
żeli pozwany znajdował się w mieście, w któ-
rem się sąd odbywał. Wóznym musiał prować
w takim razie zrobić dotykając go ręką,
ztem narwa sądowa terminus tactus.
Takt doręczenia pozwu remanebowym do
aktów sądowych.

Drużyna stałym rozpoznawczego
stadium rozpoznawczego sądu.

W dniu wyznaczonym na sąd, strony
przybywające zaprzęgały sprawy swoje do

rejestru inacej wokandy („Pana Ta-
dusza.”) prowadzonej wszakże przez woźnego,
poczuł tenże w sądzie w tym samym porząd-
ku sprawy ich wywoływał. Rozprawa miała
jednak przebieg dwójaki:

- a) inacej, jeżeli strony się stawily
 - b) inacej, jeżeli się one nie stawily.
- 1) W razie ^{nie}stawienia się stron po pierwsze
trzechkrotnego wywołania ich przez woź-
nego, powód nie stawiający się przegry-
wał zupełnie sprawę in contumaciam
t.j. porwany uwelniał się zupełnie od
poczu (evasio, ewarya.) W razie nie-
stawienia się porwanego, na terminie
nie zwykłym, simplex, powód uzyskiwał
skaranie porwanego na karę przymusową,
caruocor (poena contumaciae) Gdy
zaś porwany nie stawiał się na tak zw.
roku zawitym, terminus peremptorius,
powód uzyskiwał skaranie go na żądanie

swego pozwu, *condemnatio in lucro*. Żwy.
 kie, co zależało od dyspozycji i natury sprawy,
 dopiero po kilku, a najmużej po jednym ter-
 minie zwykłym następował *perempto*.
 ryjny. Tereli się obie strony stawily

2.) w tenż powód wnosil natwie t. zwany
proponycya, t.j. cytaty pozwu i wzaśmnie
 go notnem pmiemieniem. Pozwany zaś
 albo zgadzał się z żądaniem pozwu, albo
 smystepował do obrony. Obrona zwala się
ekscepcyo, i była trójaka: *cho. deebi*.
natoria, zmierzająca do unieważnienia sprawy
 z pod. rozstrzygnięcia tego sądu, przed który
 była wniesiona, z powodu, że ten sąd jest nie-
 właściwy, bo albo kompetencya jego nie
 rozciąga się na daną sprawę, albo pozwa-
 ny nie podlega temu sądowi. Zarzut ten
 należało wniesć przed zaprzewieniem się
 w sprawę, pozew sąd zaraz go rozstrzygał,

96. albo uważał się niekompetentnym,
albo też odmawiał carum, i pisał pro-
zwaneum „respondere“!

Druga była sksepcya dilatoryczna;
ta zmierzająca do odroczenia rozprawy
sądowej, i wyroku głównie, albo dla
niepełności prowadzonego, albo dla braku
pełnomocnictwa zestroiny prokura-
tora (zakstępny), albo dlatego, że actio nie
była nata. Od tych zarzutów odrocza-
jących sprawę, należy odróżnić prośbę o
odroczenie terminu, którą się wnosi
się przed propozycją aktora i którą
wnosić mogły obie strony propter legale
impedimentum, dla nieobecności osoby;
tego stawienia się na rozprawę. Pierwszy
termin można było w ten sposób odro-
czyć propter infirmitatem simplicem,
której nie trzeba było dowodzić, Dalare

termina propter veram infirmitatem,
 inundationem aquarum (powódź) in-
 cursum hostium, incarcerationem, pre-
 stem, lew fakt taki naliczono na datyym
 terminie odpowiednio przysięga. Doku-
 mentami niewadliwym ządanie odrocze-
 nia terminu propter necessitatem Rei-
 publicae, lub pro majori, jeżeli równo-
 cześnie przedmymu sadem musi być odpo-
 wiadać w sprawie o większą pretensję.

Trećcia określa była peremptorycz-
 na; ta została do oddalenia pozwu w cało-
 ści lub części. Opierała się zaś, albo na za-
 pmieceniu podstawy, na której się pozw o-
 pierał, albo na przyznaniu tego faktu, a-
 le zapmieceniu wyводу prawnego, na pod-
 stawie którego powód z faktu tego wypro-
 wadzał swoje ządanie, albo na przyzna-
 niu faktu, ale przytoczeniu nowego.

(n. p. zapłaty, przedstawienia i. t. p.) który
to fakt następstwa tamtego uchylał.
Po takiej obronie następowała replika
powoda, i dalej wywody strony, zwane
"kontrowersye", które się konczyły chwytą,
zwaną *litis contestatio*, kiedy sędzią wracał,
że sprawa jest należyć wyjaśnienia i roz.
prawę zamknąwszy *iudicare coepit*.

Wejściu postępowania reformowanego
kładły strony dowodu, zwane *numi-
menta*, a w danym razie żądają zob.
nego terminu dla ich przedstawienia.
Prawo dowodowe w Polsce opierało
się na następujących zasadach:

- 1.) w ogół biorąc strony dowodziły
faktów, na których się opierały, a dowód
ich był ciężarem dla nich starały się też
strony jedną na drugą ciężar ten zwać.
- 2.) w pewnych jednakich razach, choć
mało, utrzymał się system *s'indovincery*

w którym dowodzone były żądani w sposób formalistyczny, a dowód był rozstrzygający sprawę, był dla obu stron pożądanym rzeczą.

Główne dowodowe były następujące:

1.) Dokumenta miały znaczenie z reguły tylko publiczne, wystawione przez właściwą kompetentną. Dokumentem prywatnym (holografem od kogoś ręką i podpisem) można się było posługiwać tylko dla udowodnienia pretensyj nie piewszących 10 grzywien, lub też w procesie karnym, jako scriptura propria specie obwinione, wreszcie w sprawie wekslowej.

2.) Oględziny sądowe (visio) przeds. brat sąd albo udając się na miejsce oględzin, albo też w lokalu sądowym, gdy mu przyprowadzono przedmiot oględzin, m. p. ranego, zabitego. W innym razie do oględzin ran, skonstatowania siniaków, wyjął sąd woźnego ze słucho. —

Prezesa i Delegracji tylko w rad.
kich i wyjątkowych wypadkach. Dowód
ten można sobie tylko było zaobserwować
przed rozpoczęciem sporu, protokół o
glebieniu zeznań do aktów sądowych, odby-
tych następnie przy rozprawie.

3. Świadczenie zeznawcy prawdziwości
faktu, przy którym byli obecni pod przy-
sięgą, i ten dowód można było zaobserwować
sobie przed procesem, przeprowadzając
świadczeń do aktów sądowych i wpisując
jąca tamże ich zeznania. Jeżeli ktoś
nie posiadał dowodów nie mógł wyet-
życ, to w takim razie dowodził faktu,
w braku zaś takich środków dowodowych,
na formalne stwierdzenie żądani powoda
lub przeciwnego dopuszczał się

4. - Przyjęcie stron, która była albo
asertywna, stwierdzająca żądanie powo-
da albo ocyprzająca (purgatorium)

s twierdzenia, żebranie obrony. Długość ten przy-
 zuowatąqđ tej stronie, co której zędanie prze-
 mawiało większe prawdopodobieństwo, w bra-
 ku zaś tej cechy, przypuszczał goręcej pozwa-
 nemu, wyjąwszy, że tenie nie był vir bonae
 famae, tj. niewiarogodny. Jedyną kontrolę
 przypuści byli ponowuscy, zwani u nas te-
 stes, którzy poświadczali wiarygodność
 stronie składającej przysięgę, zaś w samem
 orzeczeniu wyznaczał ich ilość i kwalifi-
 kacyę.

Stadium drugie, wyrokujące
 rozporywało się z chwila, litis contestatio,
 nis. Sednia nie był jednak obowiązany
 wydać wyrok natychmiast, ten mógł
 ogłosić je po odroczy albo ad delibe-
 randum, albo ad interrogandum, t.j.:
 dla zapytania sądu wyretającego, w tej
 kwestyi sławniej. Wydanie wyroku na-

następowało utnie publiczne, poczem
wiązanego do kłębka sądowej. Jeżeli
sęd nie wyrokował w ostatniej instancji,
czy, jako sąd królewski lub Trybunał,
dawnoś takie sądy wiecowy, to wyrok
mógł być zakwestyonować smier

(1) na gaus wyroku, zwana, pół
niej motyw (vuzzenie) sędziego, był to
brotch prawny nieduszary w sobie
skarżenie i porwanie sędziego, o to, że
wydał wyrok niesprawiedliwy lub
w złej wierze. Strona nuczeta cłoxyc
kauty, z której sędzia cąspukaję przy-
zuane mu wynagrodzenie, t. zw. karę
kocz na wypadek, jeżeli sęd wyjęcy
jego wyrok zaturcodził. Apellacya
(2.) czyli odwołanie się, było powtórnym
wytworzeniem sprawy przed wyjęcy

bez interwencyi sędzięj pierwszej instancyi;
 Wśród nich niektóre nagane wyroku jedynie
 pauzowały, w XV w. nastąpiła obok nich apel.
 lacyja, a w XVI i XVIII zupełnie odrzucono
 cisatwo. Jeżeli sprawa wskutek nagany lub
 apellacyi przysłała przed sąd wyższy, to rozpra.
 wa przeprowadzona w sądzie wyższym odbyła.
 Także w sposób skrócony: czytano protokoł
 rozprawy z pierwszej instancyi wraz z wyro.
 kiem z aktów sądowych, a następnie strony
 w zasadniczy byłby punkta tej rozprawy
 z kwestyionowane. Tak naga us wyroku
 jak apellacyja, trzeba było wnieść natych.
 miast po ogłoszeniu wyroku przed sąd, ina.
 czej wyrok stawał się prawomocnym.

Studymu trzecie, egzekucya.

Jeżeli strona nie chciała uchylić się od
 wyrokowi lub swego t. zw. *confessio in iure*,
 to pozwany przeprowadzał egzekucyę

w 3 stopniach:

1) przegrat strona pociągna przed sąd, któ-
ry wydał wyrok, a to zaponowia, tak zwanej
contestatio, przyporew, wydanej poci-
sąd, a kończy się słowami „satisfactum
est”. (Porew, citatio, kończy się słowami:
„responsurum.”) Wyprawia się ta rozprawa
w egzekucyjna, w której egzekut mógł
podnieść zarzut, że tak egzekucya spon-
suralna nie jest. Jeżeli tego nie uczynił,
lub zarzutu nie udowodnił, to sędzią wy-
dawał mandata woźnemu, aby w Towarzystwie
dwóch szlachty udał się do niego
szkancja lub na gruncie egzekucji i egre-
kucya przeprowadził. Jeżeli woźny na-
potkał opór, wracał do sądu i remował
to do aktów.

2.) W takim razie strona prowadząca
egzekucya przegrata egzekuta przed urząd
grodzki, officium castrense, pociąg tak zwaną

my
tic
dat
tak
nie
był
dan
gro
ery
re p
3
op
na
pro
A. J.
si
pro
tu
wy
(11

ny przypowiadat" (*litterae innotestentiae*) w którym zadajac dalarej egzekucyi, za data zarazeu przymianu jest kary pienieiniej tak zw. wadyum, w egrekuta, za udareu, nieuie pierworego stopnia egzekucyi; po od bytej rozprawie ponownej, urzad grodzki wydawal mandaty burgrabiemu, aby z ratoga grodowa, udal sie na miejsce i do radowni, cyprania wyrokowi przymianu zila pod kt. rs podwojna, wadyum triplicatum.

3.) Tereli egrekut i burgrabiemu opoi stawit (*repercussio iudicii*), stron na prowadzaca egzekucyę, udawata sie do krola, a otrzymawszy sekret bamiicy, t.j. wyjecia z pod piewa egrekuta, udawata sie z nim do starosty, grodowego, który powotyral podobrowiela chęte całego powia. Tu lub zdemu rz jest pomona egrekutowat wyrok, oraz kary egrekucyjne, wadia ("zajani,") Przedmiot egzekucyi mogt

być trojaki:

1) oddanie rzeczy ruchomej lub nieruchomej, nie w stosunku stronie wygrywającej, oddanie ruchomemu wzbogato się bez arcygłównych formalności prawnych, oddanie zaś nieruchomości zweto się intransigencyjnie, czyli uwierzeniem w dobra. Urząd, nie sądowy zjechał na gruncie zwoty, w at nieruchomości, przedstawił nowego właściciela i oddał mu w atę nad ziemią i ludnością, następnie w atach grodzkich fakt intransigencyjny. w at i zapisał.

2.) Jeżeli sło o zaspokojenie sumy pieniężnej, to z ruchomemu czerkuta w at, nie sądowy zapisał je w odpowiedniej ilości, i albo je wierzyłowi w atie prawniczej oddał, albo wystawił, czy za spłatę, z uzyskanego kupna na zaspokajają wierzytela. —

107

Tereli zas' snua pmićcia miorona być
niata z niuchowuie, to nie nowia ich
byto droga licytacyi spiedai, leu nasedrick
in loimittlowat nierycele w zastawuore
posiadaucie i wiythowauie do br cyrekuta,
az do chwili niureucia shyn.

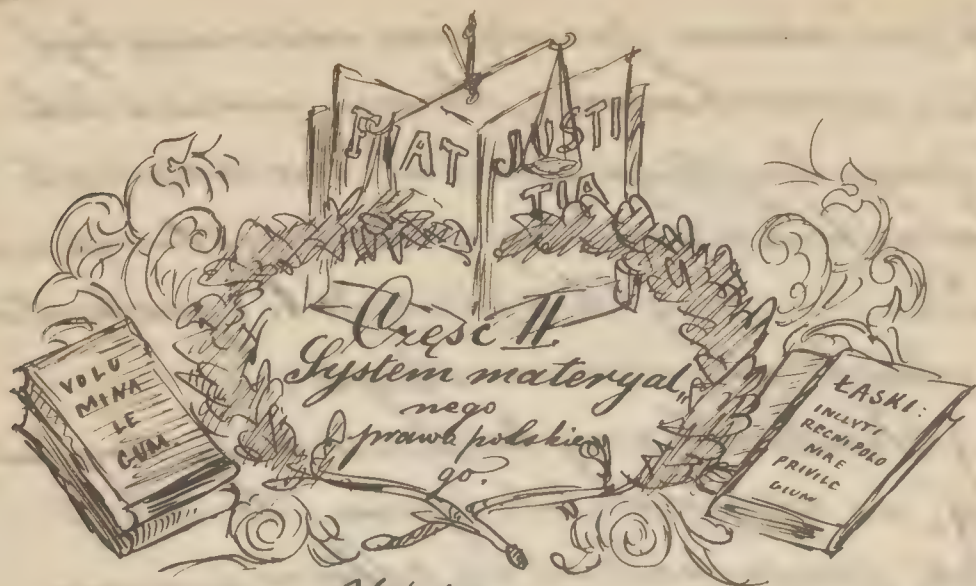
3.) Tereli seto o wykonauie kary krym.
z alnej, na wohoeci lub zyciu, to urzad
grodzki sprowadza ex officio njiwary
skaranezo, a tytko w dawniejerych czasach
sprowadzauie cyrekuty zostawiano
stronie prywatnej.

N.p. shaucie kilka rajcoi krakowskich
pmez Teryńskich, za zamordowauie
jednego z ich rodu pmez lud krakowski
za Wladystawa Jagrelly.

Koniec rozdiatu IV. 9^o

o procesie.





Wstęp:

Prawo polskie materialne stanowiące odrębne prawo sądowe wyróżniało się wybitnie od prawa publicznego, ale nieściśle o sobie wiek, prawo publiczne i to w zwiazku nadzwyczaj ścisłym. Nie można też było w tym czasie być różnicę pomiędzy prawem prywatnem a prawem karzem, bo prawo karne traktowane było jawnie re stawiackim prawem prywatnego, wchodziło w skład dóbr, widroni ex debito, a charakter jego pu.

Skonung mydatuiat si tytko dodekhow. Prakh.
 lowano ter prawo z stanowiska powiadomienia
 wiecy na z wygledu na przedmiot. Wiecej zwa-
 zano na uprawnienie, nie na materialne
 sumku. System prawa polskiego material-
 nego jest nastepujacy: księ I, prawo oso-
 bowe, o zdolnosci prawnej osob, cete prawo fa-
 milyjne, i te nieistotne prawa rzeczowe,
 ktore pod wplywem prawa familijnego zostaja,
 a wiec prawo spadkowe, przedwzrostkiano.
 W dalszym czasie podgie propcia i podskaty
 rzeczy (nieruchomosci) i rzeczowe prawa,
 ni do nich przywiderawieni. Księ II, o oso-
 bowi prawach, i to albo z umowy, albo z
 występk ex delicto.

Rozdział I

Prawo osobowe

I. Prawo o zdolnosci prawnej. -
 Zdolnosci prawna ulegata roznym wply-
 wom,

1. pod względem religii. Zupetny zdołowi
 prawa posiadali w ostatnich wiekach wy-
 znawcy kościoła katolickiego zachodnie-
 go i wschodniego obrządku. Inne wy-
 znania chrześcijańskie, a mianowicie
 luterańskie, kalwińskie i dyzmańskie
 były tylko tolerowane, jednakże na zasa-
 dzie konfederacyi z 1573. obywateli
 innych tylko w prawach swych poloty-
 wnych, nie mieli zaś żadnego sgra-
 niczenia pod względem dochodów swych
 w stosunkach państwowych i mająt-
 kowych. Później podwignięto znowa
 ich prawa polityczne. Mahometanie
 osiedli na dołwie mieli również za-
 pety z dołowi prawa majątkowe,
 mianowicie prawo posiadania
 nieruchomości, w zawieraniu zaś
 związków rodzinnych ograniczili się

sami do siebie samych, toż czynili i Żydzi,
z tą różnicą, że uważając się od starych wojak,
wcy nie mogli posiadać nieruchomości, acy
sum na nieruchomościach hospodkowa,
nych, a w tacywie tylko dóbr ziemskich,
bo niejakie mogli posiadać.

2. W Niemczech o wiele, byt wplyw stanu
na ich prawo prawną jednostki; tylko
szlachta posiadała ją zupełnie, nie,
szczeranie mieli Niemcy wogóle, nie mo,
gli posiadać dóbr ziemskich, z wyjątkiem o.
bywalec kilku miast niemieckich, mianow.
wiec Frankowa, Poznania. Drezna równali
się zupełnie ze szlachtą i mogliż nież warne
zwierki matruskie zawierać, przyreć stan
drien od oja zalewać. Nie było też zbyt tru
dnem niemieccyminowi zawrócić do tacy
się w reregii szlachty. Stan Włosciański

który niegdyś w średnich wiekach zosta-
wał wprawdzie pod władzą państwa, ale
miał swoją autonomię gminną, re-
sponsalność przed sądem diecezjal-
nym, a stosunek swój do państwa opierał
na kontrakcie, utracił w nowszych
czasach wszystkie te prawa. Panowie sku-
pując i rugując sędziów, zlamali auto-
nomię włościańską, odgradzili ich za-
rarem od sądów publicznych, zamknęli
w obrębie swego dworskiego prawa,
a łamiąc dawne kontrakty dyktowali
dowolnie prawa i obowiązki. Włóścianin
pod względem zdolności prawnej był wy-
soce upośledzony, miał pewien wer-
get, głównie czynny, uważany był za cło-
wieka, mógł posiadać majątek ruch-
ny i dowolnie nim rozporządzać, za-
rzędał samowładnie swoim gospodar-
stwem, ale cho-
państwo
miał
inn
pro
3.
ra
pra
jice
cowa
sw
in
ku
bro
po
ru

stwem, gruntem, na którym go pan osadził, ale nie mógł posiadać na własność nieruchomości; nie mógł, tylko za pośrednictwem pana występować w sferze publicznej, jest. mł. niżejliwie powinności poddańcze i nie miał wolności osobistej, t.j. nie mógł pod innego pana, lub do niego w wolność się przenieść.

3. Wielki wpływ na rozwój prawa, a także na rozwój sporządzenia czynności prawnych wywierała płeć. Kobiety zostały w domu rodzicielskim, pod władzą ojca, crowską lub swoich krewnych, nie zarządzały swoim majątkiem i nie mogły w swoim imieniu w sferze stawać i tym majątkiem rozporządzać. Siostry, jeżeli miały braci rodzonych, nie mogły decydować po rodzicach, niawet po ojcu do brnie ruchomych, lecz zadawały się jedynie

posagiem, ruchomościami; swobodnie
 się było stać w dół, bo te rzeczy
 draty swoim majątkiem, dysponowały
 nim sądownie, jedynie pod kontrolą
 rady familijnej. Żony zostawały pod
 władzą mężowską, jak córki, lecz zararem
 pod władzą familijną, która jest strzegła
 interesu nadwyciemu mężów.

4.3. Wpływ wieku. Rozwój wieku

a) aetas infansilis, dziecięcy, w któ-
 rym nikt ze swojej czynności nawet ex
 delicto nie odpowiadał. b) impuber-
 tas, wiek nie dorosły, przeważnie 15 lat
 potem 18 lat życia, w którym się nie
 miało zdolności sporządzania czynno-
 ści prawnych, odpowiadało jednak ex
 delicto. c) wiek discretionis annorum,
 albo pueritatis, ludzie dorośli, przeważ-
 nie w 15 potem w 18 roku życia, mogli
 zarządzać swoim majątkiem i występ-
 porać w sądzie, lecz nie mogli nie.

ruchomości porbywai ani obciężai; dopiero
 d) aetas legitima, 24 lat. dawata do tego
 prawo. Jeśli ktoś wytoczył proces mato-
 ketuensis, to sąd na żądanie opiekuna, od-
 racet proces do dojrza do pełnoletności pufila,
 wyjąwszy, jeżeli jest o wykupno dóbr zasto-
 wionych, lub jeżeli proces tego procesu je-
 swe jest był dorozumy. e) Lupetus edot-
 nosi do sporządzenia czynności prawnych
 mieli tylko ludzie zdrowi na umyśle, o
 tyle na ciele, o ile woli swej mogli paśmo,
 bodny na zewnątrz wyraz. Ludzie umyślo-
 wo słabi, lub niedostatecznie powodu wieku,
 zostawali pod kuratela najbliższych
 krewnych, przez nich tylko mogli zria-
 tać akta prawne. Podobnie uważai
 za marnotrawców. —

Prawo familijne. Zarządkiem sto-
 sunków familijnych jak jest dzisiaj,
 tak było i dawniej marnotrawstwo.

116.

porożtawione u nas w zapewnieniu pra-
wu koñicznemu pojedynczym wyznañ,
zarównu co z tyry zawarciã, jak i
waznosci lub niewaznosci; dopiero skut-
ki matřiuszne podlegaty zwiãzekiem
prawu. Wrebtuy charakter posiadato
prawo masytkowe gromiędzy mat.
ionkami. Kobieta wnosila u domu
meryã ofroir wyprawu, bona pa-
rafornalia, ktorę swobodnie rozpo-
radzala, posag, dos, u ruchomosciach,
najczęściej w gotowie. Mer'ocherapcy
go do swobodnego niu rozporozdzenia,
czy mierznie darowizny na wypadek
swęj śmierci; zwana wianem, dota-
licium, i następnie tak posag, jak
i wiana zabierpierał hi potecunie na
potowie swych dóbr. Dosiłhi trwalo mat.
żenstwo, Kobieta nie posiadala żadnego
prawa do swęj t.ew. reformacyi;

cychi sprawy (t.j. zaubernonego hipote-
 cie posagu i wiana.) Jeżeli umarł
 przed mieniem, to sukcesorowie jej drżeli;
 cych tyłko posag, wiano zaś wzięto do mienia;
 Jeżeli mąż umarł, to żona w swoim
 posagu i wianie odbierała połowę dóbr
 w dowótnie posiadanie i wykazanie, a
 sukcesorowie mienia, mogli jej to wytko-
 wanie odebrać tyłko spracując jej posag
 i zaubernując w inny sposób jej wiano.

Reforma musiała być ręką w ak-
 tach sądowych wstawić ziemi pod nie-
 wianoscia. Jeżeli zaś żona powtórnie za-
 mąż wzięła, to w takim razie traciła
 prawo do wiana i musiała się zadowo-
 lić spłatą posagu. Wytyreń związku
 mążniskiego było 2 instytucje: rodr;
 na, obejmująca rodricon i drice, i rodr,
 który pierwotnie obejmował wszystkie
 krewnych Agoramego kocha, potem zaś

tylko tych krewnych, którzy z sobą
utrzymali porumie i znajomości swego
rodzinnego związku. Naweturkiem
czyli głową rodziny był ojciec, rodzic
główny i reprezentantem rodu faun-
lijna, która nad członkami rodu zwie-
rzchnię wstąpił kontrolę drożysta.

Organizacja jest nie na przeszkodach praw-
nych, lecz na obywateli przekonanych, iż
operacja, a najstarsi i najpowarun-
si najwznieśli i odgrywali rolę.

Władza tamie była bezpośrednia, bez żadnych
kontrolujących. W obrębie tej organizacji
obracano się prawo dzieci do wychowania
i wykształcenia. Synowie ulegali władzy
wszystkiej dopóki nie dorosli; córki, dopó-
ki nie wyszły za mąż. Prawo rodziciels-
kie nad dziećmi musiało się postu-
gować kilka instytucjami pomowni,
cremii na wypadek, jeżeli ojciec zagł-
nął lub dostał się do niewoli. Wówczas

w miejscu władzy rodzicielskiej wstępowała wła-
dza opiekuniera. Opierate się albo na posta-
nowieniu ojca, który wyrzucił opiekuniera,
albo też na zwyczajach pokrewieństwa, albo
w braku krewnych na postanowienie króla.
Opiekun, jak ojciec, miał obowiązek wycho-
wać dzieci oraz administrować ich mająt-
kiem, podlegał jednak kontroli rady fami-
lijnej, do której uciekały się dzieci w razie
pokrzywdzenia n.p. panna w razie zamie-
rzenia. Dalej obowiązywał składai'ra-
chunki zordni niestracy. Opiekę mogła
sprawować matka, z wyjątkiem postanu-
wienia ojca, dopóki powstanie na niej nie
postała. Miała jednak ze strony rady fami-
lijnej dodanego współopiekuna, który
matkę trzymał w inwencji papietów zastępo-
wał przed sądem. Instytucja kurateli nad-
mięptowa chorymi, starcami, nieodro-
nymi i marnotrawcami miała miejsce.

Wtóra kuratorów obracata się o granicach
praw i obowiązków opiekuna.

Prawo spadkowe. Pojęcie prawa spad-
kowego wynika z pojęcia prawa famili-
nego, albowiem testamenta i uwolone
się tylko w nader ograniczonym zakresie.
Spadek miał przeważnie charakter
legitymny, mianowicie co do dóbr drze-
ciwnych, bona hereditaria. Należało
prawo polskie postępowania spadkowe,
go z arcedn, lew objęcie spadku w obrz,
bię rodziny następowało, a możliwych
pretensyj, pokrzywdzenie można było
dochodzić w drodze sądowej. - Spadko-
biony obejmowali spadkocisci, a jeżeli
za ich było kilku, wówczas albo arcedn,
stowali spadkiem nieruchomości nie,
podzielnie, indivisi, albo przedzi-
brali drier spadkowy, divisio heredi-
tatis, fizycznie dzieląc między siebie.

i driały takie zaciągali pospolicie do krąg
 sądowych. Po 3 latach nie mogła ich
 już było z drogie sądowej natury. W razie
 zachodzących sporów, strony powtarzały kroś,
 stę driałów reformowaniu sekcjiów polubow-
 nych, których albo same ustanawiały, albo
 o ich ustanowienie króla prosiły. Porządek
 driadriorenia był następujący: 1 klasę stano-
 wili zstępni z męskiego rodu inris repre-
 sentationis, t.j. z wnukowie zmarłego brali
 część przypadającą na ich ojca. W braku tej
 klasy przechodzili do spadku jako klasa 2^{ga}
 bracia zmarłego, gdy tych nie było, rodzice (3)
 (wstępni), a jako klasa 4^{ta} dopiero dalsi
 męscy krewni. Co się tyczy kobiet, to wy-
 robiły one sobie zupełnie równouprawie,
 nie pod względem spadku mścieryjnych,
 co do cyryjstych, to córki a względnie wnucz-
 ki obejmowały go tyżmo w braku braci, a

względnie wnuków, niaraz mogły się od
 nich domagać jedynie tylko uposa-
 żenia w ruchomościach. Posag musiał
 im być albo wypłacony, albo za zgodą
 jej zahipotekowany, albo wreszcie mogły
 w wartości posaga otrzymać część nieru-
 chomości. Natomiast kobiety wyklu-
 czo, jeżeli były descendentes, z nowszych
 czasów dalsze linie od spadku. Wyjątko-
 we stanowisko zajmowały spadki te-
 stamentowe, a raczej legata ustanowio-
 ne testamentem odnozące się tylko do
 ruchomości. Nieruchomością bowiem mo-
 żna było rozporządzać testamentarnie jedyn-
 nie także, która ktoś od króla otrzymał, i
 to narezu króla w wypadku, jeżeli spad-
 kodawca nie miał dzieci. Spadki umowne
 istniały tylko między matronkami.
 W braku wszelkich krewnych spadku prze-
 chodził na króla, prawem kaduka. -

Prawo rzeczowe. Waria rolę odgrywał w
 niem podział rzeczy: bo do rbiugch ich roczajów
 przypisane, byty odmienne przepisy i od-
 powiednie ter w nich ich natury wynikały
 z nich stowunki. Podział rzeczy.

1. — Res iuris divini; zostające pod opieką
 prawa kościelnego, i za takie przez prawo
 świeckie uznane. Obejmowały res sacrae
 poświęcone służbie Boga, kościoły i świątynie
 kościelne, będące extra commercium. Dalej
 res religiosa, zostające pod opieką praw kościelnych,
 cmentarze, kościoły, klasztory, szpitale, których
 naruszenie podpadało do obywateli karom. Na-
 koniec res ecclesiasticae t.j. dobra kościelne,
 ne, których alienacja była różnemi przepi-
 sami i trudniona, podlegające atoli prawu
 świeckiemu.

2. — Res iuris humani; dzielące się
 na, a) res publicae, z których jedne, jak drogi
 oraz rzeki i stawy byty własnością państwa,

len sturistý dravistha powrechuego, Długie
zaś, jak dobra stolarne królewskie i dobra
koronne sturistý ty Mo na potrzeby króla i
państwa i bezzwolenia sejmum nie
mogły być obciążane lub porbyte.

b) rzeczy stanowane t. j. postawione
pod szczególną opieką prawa świeckiego,
jak bramy i mury miejskie, grody
królewskie, gmachy i miejscy sądowe, re-
zydencja królewska, miejscy sejmik, wro-
skie domy szlacheckie, których nara-
żenie było surowo karane.

3.) Rzeczy prywatne, rozdzielone gło-
wie na ruchome i nieruchome; nieru-
chome dzielą się na bona patrimon-
ialia, seu hereditaria, i bona tak
nabyte quacita, nabite, które ktoś
sam z własnych nabył fundacjom.
Należnie wyjątkowo dobra ordynac-
kie; sumy hipoteczne, mialowicie

większe mwarano za nieruchomosci; powo,
buiet i inventar wjeiki. Dobra odziedi,
crone, (hereditaria) zwano takie deservita.

O własności i posiadaniu. Pod nazwą
proprietas dominium, hereditas, pos-
sessio legitima zwano w Polsce własności
jako prawo bezpośrednie i nieograniczone
nad rzecz. Własność obejmowała u siebie 2
momenta: mianowicie ciągłość i rzeczy
wielkich wiechłych pow. thow, następnie
rozgraniczenie całej istoty rzeczy. Własność mien-
chomości miała nawet rzecz u siebie i prawo
wymagania jej, obejmowała bowiem u siebie
nie tylko prawo własności do gruntu, ale nad-
to, ale także przypisanie do niej bardzo wiele,
gł. prawo nadbudowu wci niacę, na tym
gruncie osiadł, mianowicie prawo ekono-
miczne, na mocy którego właściciel mógł
zwać od tej ludności różnych powinności i

126.

idania, oraz prawo jurysdykcyjne, t.j. są-
downictwo i administracya nadnial. Obok
własności istnieje jeszcze pewne posiadanie. Nie
jest to prawo samoistne, leu by to pewne
wymusił prawa własności, do których pra-
wo przychodzi pewne skutki w tym celu, aby
własność skuteczną i pewniej ochraniać.
Momentem tym jest w prawie polskiem
faktyczne pobranie dochodów z rzeczy,
okazujące, że ta rzecz uważa się za
jej własność w tądry cum animo do-
minii, t.j. w przypuszczeniu, że ten ktoś
jest jej właścicielem. Instytucya pro-
wania tak pojęta wykartata się u nas
głównie pod wpływem prawa rzymskiego,
w wieku XVI, a jej skutki sąsiroją skute-
cznie w prawie i w zasiedzeniu, wyki-
dawności. Konstytucya z r. 1543 sank-
cyonowała tożne postępowanie proce,

sonyjnę polegającą na tem, że osoba wypruta bez-
prawnie z własności, nie potrzebowata doko-
nać swego prawa własności i niedowadniać go,
zwyczajnym procesem przed sądem, lecz mo-
gła przysię na powrót do własności procesem wy-
toczonym przed sąd grodzki - (zwykłe o
nieruchomościach sądził sąd ziemski) - w któ-
rym stwierdzała: 1) fakt bezprawnego wy-
zucia i posiadania, 2) fakt iż przed wyru-
cieniem spokojnie rzezytę nabywała. Sąd zaś
grodzki nie zaprzeczał się wcale w rozbiór
prawa własności, tylko stwierdził powyż-
sze fakty, przywracając powoda w posada-
nie rzeczy.

O sposobach nabycia własności. -
Rozróżniamy sposoby nabycia pierw-
otne i pochodne. Do pierwotnych nale-
żało: 1. - zdobycie wojenna, z przerw
ktorej jednak konstytucya z r. 1862 wyłącza

dziata, amunicya i magazyny na
 Preplej Korzyc. 2.) Znalazienie, jeżeli
 się odnosi do rzeczy zgubionej lub po-
 rzuczonej, w tym jednak wypadku zna-
 larca musi ją rzecz wydać, jeżeli się kto
 po nią zgłosi, i rzecz tę prawej manife-
 stować; inaczej nwarany był za złodzieja.
 Jeżeli kto znalazł skarb na cudzym
 gruncie, to połowa jego należyta do wła-
 ściela gruntu. 3.) Przybycie, nie-
 wiadomo o nim prawo polskie głównie jako o ~~xxx~~
 kępie rzecznej, o osypisku i oder-
 wiisku. Kępa wstała do podziału między
 właścicieli brzegów, alluwio przypadła
 właścicielowi gruntu, oderwiśko zaś
 dopiero wówczas, gdy na nim coś uros-
 ło. Zabudowanie na cudzym gruncie
 kieruje się według prawa rzymskiego.
 Tak samo przybytki rzeczy orga-

niowie pmer owoce ziem; płót cwierny, tak
 samo pmerstatemu rzeczy (specificatio)
 i zmniejszenie. Pochodnym sposobem
 nabycia była tradycja, polegająca na
 pewnem zobowiązaniu; miała ona w Polsce
 bez względu, z jakiego pochodziła kontraktu,
 formę ściśle suawną, t.j. tak zwane
 uwiązanie wpił i tronniya, o której
 już wyżej mówiliśmy, — było to wprowa-
 dzenie nowohabywey i fizyczne wstaw-
 two nad miernokoronią pmer woźney
 z dwoma szlachty, jako świadków del-
 gowanych pmer sąd na miejsce. Porem
 woźny ze świadkami stwierdzał dokon-
 ny fakt zerwania do aktów sądowych.

Dawność, praescriptio; mierzono pro-
 w polskie wyrażenie rozróżnienia między
 przedawnieniem a zasiedzeniem, obidw-
 styłunge obejmowało ogólną nazwą:

„dawności”, chociaż od dawności na-
 bywcy wymagał więcej warunków:
 spokojne posiadanie, upływ pewnego
 oznaczonego czasu, a wreszcie intromi-
 sya, zastępowająca iustum titulum
 i bonam fidem, chociaż co się tyczy
 bonae fidei zdania prawników są próżne,
 łone i rację na rzecz tego sądownictwa
 osobnego ich przechylała. Co się tyczy
 terminu wymagalnego do dawności,
 prawo polskie przedstawia namore,
 reg. karwistycznych postanowień;
 najczęściej terminia są najczęściej:
 rok i sześć miesięcy, 3 lata, 3 miesiące,
 „ce, oraz 30 lat. W 3 latach i 3 mie-
 siącach t. zw. dawności ziemskiej, na-
 bywato się własność nieruchomości, roz-
 miarę od chwili intromisyi, przeciw
 wszelkim innym pretensjom. W 30 la,

tach zastawuik stowetaj wtauciekow, jore,
 li wtauciek dawniejey, lub jego subcessorowie
 dobr zastawionych nie wykupili. Pewne
 stauunki wytecrone byly oddawnoici, nie daw,
 wicie dobra poragowe, nabyte z wyroku,
 wieverkaufowe, krolewskie nieprawnie po-
 siadane pmer prywatnych, prywatne nie-
 prawnie pmer skarbzajete, dobra niepraw-
 nie pmer komiwt nabyte, narzenie depozyt
 i wyrok konpromisarski.

Prawa na cudzej rzeczy
 nie ograniczaly sie w prawie narzeniu, jak
 u ogole w prawie sredniowiecznem do samych
 stwiebnosci, lecz uwieczily w sobie szereg praw
 nadzwyczajnych i rzadkich. Wy-
 nikato to z tego, ze najpierw stauunki poli-
 tyczne i spoleczne wytyczaly bardzo silnie
 na prawa rzeczowe odnoszace sie do mienia,
 mrosi, a nastepnie z tego, ze obieg wtauciekow,

nieruchomej bardzo byt utrudnioney,
 a wskutek tego tworzyły się instytucye,
 które nie będąc własnością, spet,
 miały to samo zadanie w znawstwie ekono-
 micznem. Dlatego istniało w prawie
 polskiem dominium directum, oraz,
 częściej prawo własności do rzeczy, i
 dominium utile, użytkowe, które
 było tak szerokiemi prawem użytkow-
 nią, że w znawstwie ekonomicznem za-
 dać w stosunku spetniała. Należą tutaj:
 1) Prawo lenne. Lenności. Prawo lenne
 nie miało w Polsce rodzimych prawni-
 stów. Stosunek patriarchalny między
 dwiema ludźmi a pańszczyzną był u nas
 zbyt silnym, aby pańszczyzna potrzebowała
 niczkiej się do tak silnego normowa-
 nia stosunku tego i ciągłości de Publica-
 mych, dlatego dobra mordane rękopisu
 polskiemu były allodialne,

bez obowiazku lennego, a ciężący na tych dobrociach
 obowiazek służby wojennej opierać się na pra-
 wie publicznem powołaniem, niż na sta-
 rumku lennym. Prawo lenne nie stało się
 też u nas nigdy jak na Łachowickie i na Lit-
 wie typem stosunków politycznych i spo-
 łecznych, miało jednak w Polsce dość orga-
 niczne wyjątkowe zastosowanie w tych wy-
 padkach, w których państwo nadawał
 dobro obywateli Polski przybyłym, sobow-
 zek ich służby rycerskiej szczególnym aktem
 lennym mianował sobie zapewne. Pożniej w ok-
 łaści wcielania Prus i Litwy, weszły w skład Pru-
 skiej prowincye, w których posiadłości rycer-
 skie na st. lennem opierały się prawie. Duch
 jednak prawa polskiego prawu lennemu
 przeciwny sprawiał, że ono w wszelkich pro-
 wincejach z postępem czasu nikło, a dobro lenne
 w alłodia rycerskie się przemieniał. Prawo len-

ne nie mając więc rodkimego w Polsce
 przewidziału musiało się zaradzić na ob-
 cych źródłach opierać, z wyjątkiem sece-
 gońskich notaw w konstytucjach sejmowych
 zawartych w rozstrzygnięciu pewnych stosun-
 ków, kierowało się formami drugie, cze-
 stnie dwierdziasta saskiego.

2.) Wiczyście dzierżawy miały zastoso-
 wanie głównie w posiadłościach wiejskich,
 kół, miastowice, gdzie się poddaństwo
 nie wyrodziło w samowolę, i gdzie sto-
 sunki między państwem a włościanami
 uregulowane były. Było to pożyteczne,
 nie i wytykowanie gruntu wiczyście, dzie-
 dziczne bez niepokój nadawcy rozległe
 za miarowaniem pewnych oznaczonych dawin
 i powinności. Bez zezwolenia państwa
 mogło się stać przedmiotem sprzedaży
 lub zamiany.

3. Emfiteuza, wyraża wyprawę wólcem
zuwrećcia, tutaj mógłoby być moćciwy we
właściwym zuwrećciu A. j. bardzo szerokiego
na długi przeciąg lat określonego wytkowa,
nia, pomyślnie wytkownik optaca bardzo
mały czynsz, albowiem zobowiązuje się do
melioracyi gruntu. Konstytucya sejmowa
z r. 1768 prawo to uregulowała.

4. Zastaw był prawem rzeczowem na
cięższej rzeczy, nie miało jednak cechy tej
co w prawie rzymskiem, nie uprawniało
do sprzedawcy, lew uberpicerato przez deten-
cyę, w pewnych rzeczach jako antichrety-
cy (dochody zamiast procentu) a ra-
zem prowadziło do wtasowania przedmiotu
zastawionego. Zastaw rozróżniały:

a) obligatio de facto, jest to detencya i u-
żytkowanie nieruchomości od danej osoby,
lewi w chwili zaciągnięcia długu.

b) obligatio ad certum tempus;
 t.j. same prawa wierzyciela na wypadek,
 gdyby dłużnik w terminie się nie miewił.

c) Obligatio sub lapsum, pod prepo-
 kiew. Teden z powyższych zastrzeżeń
 dobatkiem warunku, że zastawnik sta-
 je się właścicielem nieruchomości za-
 stawionej, jeżeli dłużnik nie zwróci dłu-
 gu w pewnym przeciągu czasu.

d) Obligatio in per lucris, egzekucyj-
 ny, nadawcy wierzytelności przez intro-
 misję z drogie egzekucyjnej.

Wszystkie te zastawy miały cechy ja-
 wności, bo musiały nastąpić naraz.
 Dzieła aktu wiążącego z księgi pa-
 ństwowej i na zasadzie intromisji, Da-
 lej na zasadzie specjalności, bo do pew-
 nych dóbr musiały się odnosić z wy-
 kluczeniem hipotek generalnych

które z adnego nie miały znaczenia. Przew.
 srenstwo zastawów zależało nie od chwili u-
 stanowienia zastawu, ad certum tempus,
 lecz z chwili, w której wierzyciel wystąpił
 ze skargą o zrealizowanie swego pozwu, t.j.
 data cytacji, pozwu.

Pośród rodzajów zastawu wymienionych
 powyżej znaczenie hipoteki mogła mieć
 jedynie obligatio ad certum tempus, o-
 krywiacie do tej chwili, dopóki nie zaimponu-
 je się obligatio ele. facto. Jeżeli wta-
 ciał do br na dobrach swych ustanowił
 kilka zastawów ad certum tempus, to ta
 miała przed nim inną pierwszeństwo, która
 najpóźniej zaskarżona została. Stwierdza
 zmiarsz tej hipoteki zaprowadzić konsty-
 tucya r. 1588 utrzymując zasadę speny,
 abroci i jawnosci postawiona, w przew.
 srenstwo hipoteczne ma się bierze od

terminu, w którym do ksiąg wieczystych
została wciśnięta, dla przeprowadzenia
zaś tego postanowienia wydata do dat,
kowe postanowienie, i wrytke w
rytelności hipotekowane, zerwane przy
pawkiem i innych zarejestrowanych sa-
dach, muszą być i sposobem oblaty wpi-
sane do ksiąg tego powiatu, w którym
dobra obciążone będą, i przewinietwo
tego rodzaju hipoteki miało się być
miedzią zerwania aktu, lub od jego
oblaty, a to dla uniknięcia oszustwa.
W ten sposób umożliwiono wierzyć,
bowi przyznajacemu wykonawstwa,
o ile te dobra są i w obciążeniu, i u-
bierawono jego pretensje przed nie,
znany i wierzący. Brakto tu,
potem polskiej było wewnętrzny
porządek, istniały były księgi

ingrosacyjnie chronologicznie do wryt,
kich majitkow powiatu, a nie było wykazów,
czyli ksiąg głównych iła karcych dóbr z osobna,
ułatwiających badanie stanu brzoego pe-
wnych dóbr. Zasady główne były nadzw-
yczajdrowe, wykluczone hojsteko general-
na, tajna, wykluczone od wciqgnięcia do
ksiąg akta prywatnie zdziałane, bez udziału
sądu. Trzeci grupę stanowił:

Ciężary gruntowe, według prawa
polskiego nie można ich nwaraić ani za
słwiebnosci, ani za zobowiązania cięgłe, a to
dlatego że prerwyre polegają nie na pa-
tience, drugie, że są jaknajściślejszwarane
z nieruchomości i ten ich moment cha-
rakterystyczny występuje o wielo sil-
niej, niż poprzedzające zobowiązania i po-
siadacza gruntu do niszczenia ciężarów
gruntowych. Nieruchomości więc ika, prof-

mowało o nas jako o atoni złoźonę z
 gruntu i nieruchomości, w stosunku, o,
 raz z ich pracy. Nieuchronnie tak
 pojść mogła wprost bez interwencji
 właściciela nieruchomości i świadomości obywateli,
 że ciżbami gruntownymi, i dlatego
 ciżba gruntowna był prawem bezpośre-
 dnem do cudzej rzeczy. Ustanawiano
 go aktem intromisyjnym i aktem prawnym,
 nym. Główne rodzaje ciżb gruntownych
 były następujące:

a) Kupna wieczyste, census perpetuus,
 prawo stałego pobierania cennej ciżby,
 ciżba z cudzej nieruchomości. Prawo to na-
 bywano się przez kontrakt kupna sprzedawcy,
 za pewną sumę, a cena kupna, kapitał,
 stała w związku z pożytkiem. Kto taki
 kupca kupił, ten nie miał prawa żądać
 od właściciela rozwiązania kontraktu

i zwrócenia kapitału, a właściciel gruntu nie
mógł swolnić się od płacenia czynszu prze-
zwrot kapitału. Dla uchylenia czynszu,
musiała nastąpić zgoda obu stron. Nowy akt
w którym się umawiano o cenę tego czynszu
(wykupu) bez względu na jego cenę dawną.
Ona musiała być zawartą. Kupno czynszu
nie miało nic wspólnego z powyższą hipotekowa-
nością, ta bowiem istniała tylko na pe-
wien czas, można ją zwrócić i żądać zwrotu.

b.) *Census redemptionalis* (czynsz wi-
derkaufowy) wiecysty czynsz, ale z zastrze-
żeniem, że właściciel gruntu mógł go sku-
pić ze stworzeniem pierwotnej ceny kupy. Wprowadził to u nas król pragnący bo-
kować swe kapitały, a nie mógł w formie
pożyczki; bo to sprzeciwiało się zakazowi po-
bierania lichwy, myślenie nie dawata bezpie-
czeństwa przedr. 1588 r. j. przed zaprowadze-

meim hipoteki. Nie chciał konwoi równie
 lokować kapitału w formie zastawów dóbr,
 oblig. de facto, bo nie chciał ponosić konwoi
 administracyi. Prawodawstwo o cenzurach
 polegało na prawie kościelnem. Pruskie
 klatusz na Turynia. W r. 1523 ustawa,
 dawstwo świeckie rzyt. Kwestya cenzury,
 obywateli na nie stale formuły, dale
 sankcyi i egzekucyji świeckiej konwoiowi,
 ale ustanowienie cenzury na dobrach
 świeckich na rzecz kościoła wyrzuciło za,
 krucem odzwolenia króla. Konstytucya
 r. 1535 zakazała sprzedawać wprawy
 cenzury nad połowę dochodu, pod niewar,
 noszą jmenyiki.

2.1 Dziścieciny. Opinia, jakoby to
 riny zaprowadzone były w Polsce ogół,
 na ustawę, rarem z chrześcijaństwem
 nie ma żadnej podstawy. Polegają

one zawzem na specyalnych tytu, u Karidym
 pojedynczym majątkowobowiazaniach, kbi
 na siocegranie rozpowszechnity pod presyą,
 kościółta, od dawna jednak trwata w alba
 niędzy kościółtem a społeczeństwem w tym
 przedmiocie. Kościół pragnął obieranie
 wyznurci ciarzem powrzechym bez wyjątk
 ku, szlachta zaś dopuszczata je na zasadzie
 specyjalnego tytu tytułu u granicach osna
 crouph spmiciwając się ich rozpowszechnie
 niu. Inż Karuier W. unierat się u spory o
 dricieriny z Bodrant, i szlachta, Mało.
 polska, a załatwił je sadem polubownym.
 W r. 140 szlachta Wielkopolska prote
 stowata smeci nadwyrzeion duchowniactwe,
 w r. 1440 i 1447 ustadał się ze szlachta
 o dricieriny Wignien Plesnicki, wielka jed
 nak pomoc zdobył sobie kościół w edykcie
 Wieluńskim, który wyrokował o ko

ścisłych zapewnień egzekucya suwerena. W
 XV i XVI wieku walny ślachta o to, aby
 sprawy drieżiczin podległy wyłączeniu roz-
 porzadzin sądów suwerenich. Z nastaniem
 reformacyi uchyła się ona od drieżiczin
 i sprecyzowała wprost egzekucyi wyroków
 konwicznych przez starostów. Reakcyja ka-
 tolicka przywraca je w specjalnych aktach,
 ale nie uchyła niuśtwa spornych kwestyj
 aż dopiero konstytucya z r. 1635 reguluje te
 sprawy, sankcjonując układy zawarte
 przez koniów ze ślachta i zawierane, do-
 zwalając zamieszanie drieżiczin w naturę
 na ogół. przeciwny i podaje spory o to
 sądowi grodzkiemu. W czasach porzeczorowych
 uchyłom drieżiczin przez przymusowe
 wykupno i indenizacya koniów. Ist-
 niato zatem brzydki wiele odczajów 10
 sięcin. Jedne polegały na oddaniu koniów,

Towż pewnej części zebranych plodów ziem-
skich (n. p. d. snopowa.) co 9, 10, lub 15 na-
wet snop, przyniesu na gruntach szlache-
skich duchowny musi ab sam snopy sobie
zwozić do swej stodoły, na gruntach zaś
włościańskich obowiązek ten ciąży na wło-
ściańskich (t. zw. dreszczenia w gonitwę.)
Istniaty dreszczący worone (zboże
wymłócone) przeniesie, z ramienia natus-
ralnych powstałe, raz na razre siećle orus-
zone. Dreszczęziemno dreszczący
jarym, przypłodków etc.

Rozdział II.

O robotnikach.

Forma umów. Prawo robotnika „
niach wynikało albo z umów, albo z wy-
stępów. Prawodawstwo polskie zajmowało
się wrogotwo form, umów. Wśród nich
do nich byli: chorzy, małoletni, mar-
„

notrawy, bannici, wnoszenie bez czerwo,
 kucia drabnic. Na okoliczności te
 zwraca uwagę urząd, przyjmując
 zezwolenia stron do ksiąg. Rozd. 11. a. u.
 umowy prywatne i publiczne. Pry-
 watne dopuszczone były co do ruchomości
 sei do wysokości 10 grzywien, konsemen-
 alne. Natomiast umowy do sum więk-
 szych lub do nieruchomości musiały
 obowiązywać być zezwane jako "transak-
 cye" przed sądem lub prywatnie na-
 pisane, jako takie zwane chirografy
 wniesione następnie do ksiąg publ.
 i przez strony oświadczyć zezwane, t. j.
 "robotowane". Konstytucya z r. 1823
 przepisala formuły wzmianczonych
 kontraktów, których brzmienie się
 wzięły i strony czyniące zezwolenia,
 "rekoznicy" tak zwane.

W innych kontraktach formuły wy-
robity się zwyczajowo. W kontrakcie
musiały być dokładnie być spi-
sane. Formuły te są najważniejszą częścią
związaną do formowania ustawodawstwa
w przedmiocie umów.

Sposoby umocnienia zobowią-
zań.

1) Wadyum, rodzaj kary konwen-
cyonalnej, formułka zwykła, w aktach
dopełniana na wypadek niedopełnienia
z swej strony umowy.

2) Damna terrestria szkoda wyrui-
szająca stronie z niedopełnienia zobo-
wiania przez drugą, nie dająca się
znaczyć ściśle.

3. Ewikcja. Zwyczaj zobowiązuwały
się strony, że dopełnienie przez nie realnie
zobowiązanie odpowiada warunkom umowy.

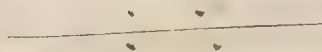
Najpospolitsza przy kupnie - sprzeda-
 zy nieruchomości. Sprzedający ma
 wynagrodzić kupującego, gdyby do
 dóbr sprzedanych zgłosił się wierz-
 ciel hipotekowania, nieruchomości ku-
 pującego. Gdy kto do właściciela
 dóbr rościł sobie pretensye lub do ich
 granic, odpowiada ten tytułem kurk-
 cyi, kto mu te dobre odprzedał.

4. Fidejussio, rekognia osoby,
 sta, solidarne zobowiązanie osoby tre-
 ciej do zadośćuczynienia zobowiąza-
 niu na wypadek, jeżeli strona prawn-
 ująca zobowiązanie w oznaczonym
 terminie nie wypłaciła się z niego.
 Z powrotku można było rekogniać
 dopiero gdy strona po przeprowadze-
 niu procesu okazała nieważność
 wypełnienia zobowiązania, pociągając

przed sąd ho procto stawato się dopiero
zobowiązanie solidarnem.

5. — Zajazd, obstagium; zerwob.
nie otwinka, dane wierzyć ciowi, do
zajechania go w miernkaniu i przebywa-
nia w niem tak otługo, dopóki otłu-
zink zobowiązania zadoc nie wyrui.

Koniec części II
ostatniej



Indeks

i
krótki wyciąg z obu części:

Część I
O źródłach prawa.

	str
<u>Rozdział I. Historia źródeł</u>	1.
Wstęp	1.
Źródła prawa w I okresie	3.
Źródła prawa w II okresie	7
1. Prawo kanoniczne	8
2. Prawo niemieckie	17
Weichbild	22
Syngematiches Schöffenrecht	24
Magd. Fragen	25
Trzecią prawa	27
3. Prawo rzymskie	28
Ustawodawstwo Karolowe	30
Statut warchi	36
Statuty maronickie	40
Dyplomaty i księgi sądowe	43.
Libri fundationum	48, 49,
Trzecia prawa	49, 50,
4. Prawo polskie	51.
Przywileje	52
Dyplomataryjne	56
Przywileje ziemskie	58

Xróbta prawa w okresie III nowożytnym 59

Nauka prawa

59, 60,

Pomniki nauki prawa schol.

62-65

" " Legistoi

65

Autoroq

66

Modrzewski

67

Przytuński

68

Wieruch doktrynerski w literaturze

70

Upadek

72

Pomniki z tej epoki

74, 75,

Odrodzenie

76

Rozdział II:

Działalność źródła prawa pol.

Ustawodawstwa i prawa zurycz. 80.

Wstawa ustawodawstwa

80

Projekty kodeksów i

81, 83

Konstytucyjne sejmowe

84

Laski

85

Statuta Sigismundi nova

85

Voluntaria Legum

85, 86

Trebicki

87

Resolucje Rady nieustającej

87

Excerpta maiora

88

Tus kerestoe

88

Statut do kowalski, Notyński

89

152.

Rozdział III:

Przedmowa (organizacja
sądów etc)

90.

Rozdział IV. Proces

90.

Zaczątki procesu

91

Stadium rozpoznawcze

91

citatio

92

dowodzenie

92, 93

Wskazania

94

Ewaryja

94

Początek kontynuacji

94

propozycja

95

Określenie deklinatoria

95, 96

" dilatoria

96

" peremptoria

97

Wzrost procesu

98

Dowody

98-101.

1) Dowód faktów

98

2) " zeznań świadków

99

3) Dowód dowodu

99

4) Dokumentacja

99

2) Ogłoszenie sądowe

99, 100,

3) Sądowe

100

4) Przewidywanie

100-101.

<i>Stadium wyrokujące</i>	101-102
<i>Litis contestatis</i>	101
<i>Nagana wyroku</i>	101
<i>"Hoc" kara</i>	101
<i>Appellacya</i>	101-102

Stadium wykonawcze - 103 -

<i>Proponow, contestatus</i>	104-107
<i>Proponowact (litt. innotestentiae)</i>	105
<i>Reperussio iudicii</i>	105
<i>Wadria</i>	105
<i>Zajaw</i>	105
<i>Prodnost egzekucyi</i>	106
<i>Wykonanie kary kryminal.</i>	107

Exer II

System prawa polskiego materiałnego.

<i>Wstęp</i>	108, 9,
<i>Charakterystyka podziału</i>	"
<i>prawa polskiego</i>	"

Prodrat I:

Prawo osobowe:	109
Przedkwestia prawnej	110
Wpływ religii	111
" stanu	111
" płci	113
" wieku	114
Prawo rodzinne	115 - 120
Małżeństwo	116
Rodzina	118
Ród	118
Opieka	119
Admistratela	119 - 120
Prawo spadkowe	120 - 123
Objęcie spadku	120
Dzieln	121
Klasy obywatelskie	121
Kobiety jako spadkobierczynie	122
Legata	122
Prawo rzeczowe	123 - 124
Podział rzeczy	123 - 12
a) Res iuris divini	123
b) Res iuris humani	123 - 124

O wtażności i posiadaniu . . .	125-131
Pojęcie wtażności	125
Posiadanie	126
Proces posesoryjny	127
O sporach nakazia wtażności	127-131
a) nieopłone	
Wzajemne	127, 128
Znalezienie	128
Przybycie	128, 129
b) pochodne	
Pracygus	129
Dawności	129, 130
Wyjątki z dawności	131.
Prawa na cudzej rzeczy. 131 —	131
Dominium directum i utile —	132
Prawo leżne	132-134
Wierzytę drożniawy	134
Emfiteuza	135
Zastaw	135, 137
Oblig. do facto	137
" ad certum tempus	138
" sub lapsu	138
" in periculum	138
Zasady zastawu	139

29
 10
 11
 13
 14
 120
 16
 18
 18
 9
 20
 23
 1
 1
 7
 22
 12
 - 124

15b. Hipoteka polska	137-1
Prenumeracja hipoteki	138
Wady polskiej hipoteki	138
Jej zalety	139.

Cierdary gniczowe	139
Pojęcie nieruchomości	139
a) Czynu murtu	140, 141
b) Czynu reemptionsalis	
m' derkaufowy	141, 142
c) Dziecięcinę	142-144
Spory o nią	143
Uregulowanie ich	144
Koraje dziecięcinę	144

Rozdział II:

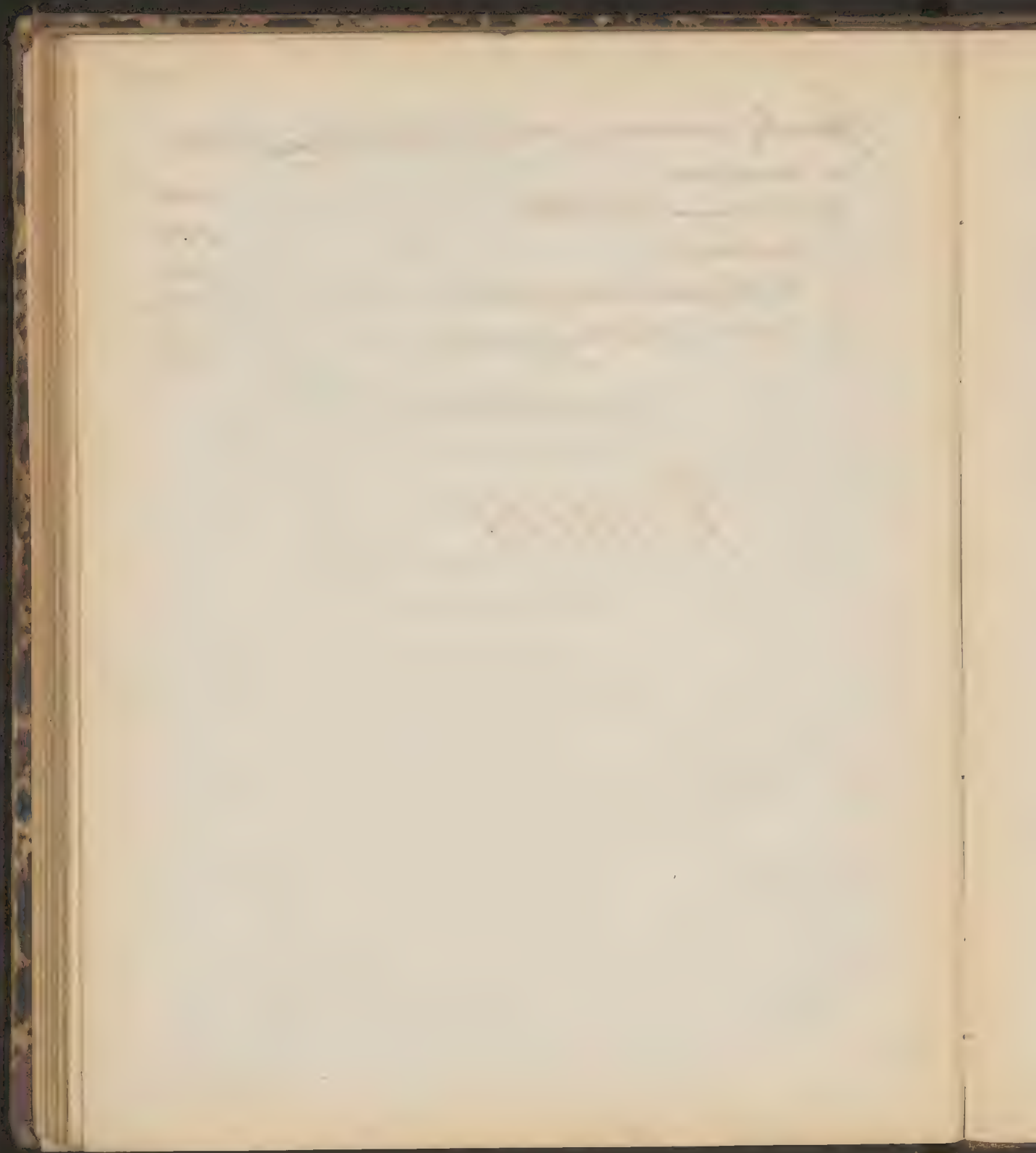
O zobowiązaniach... 144... 148

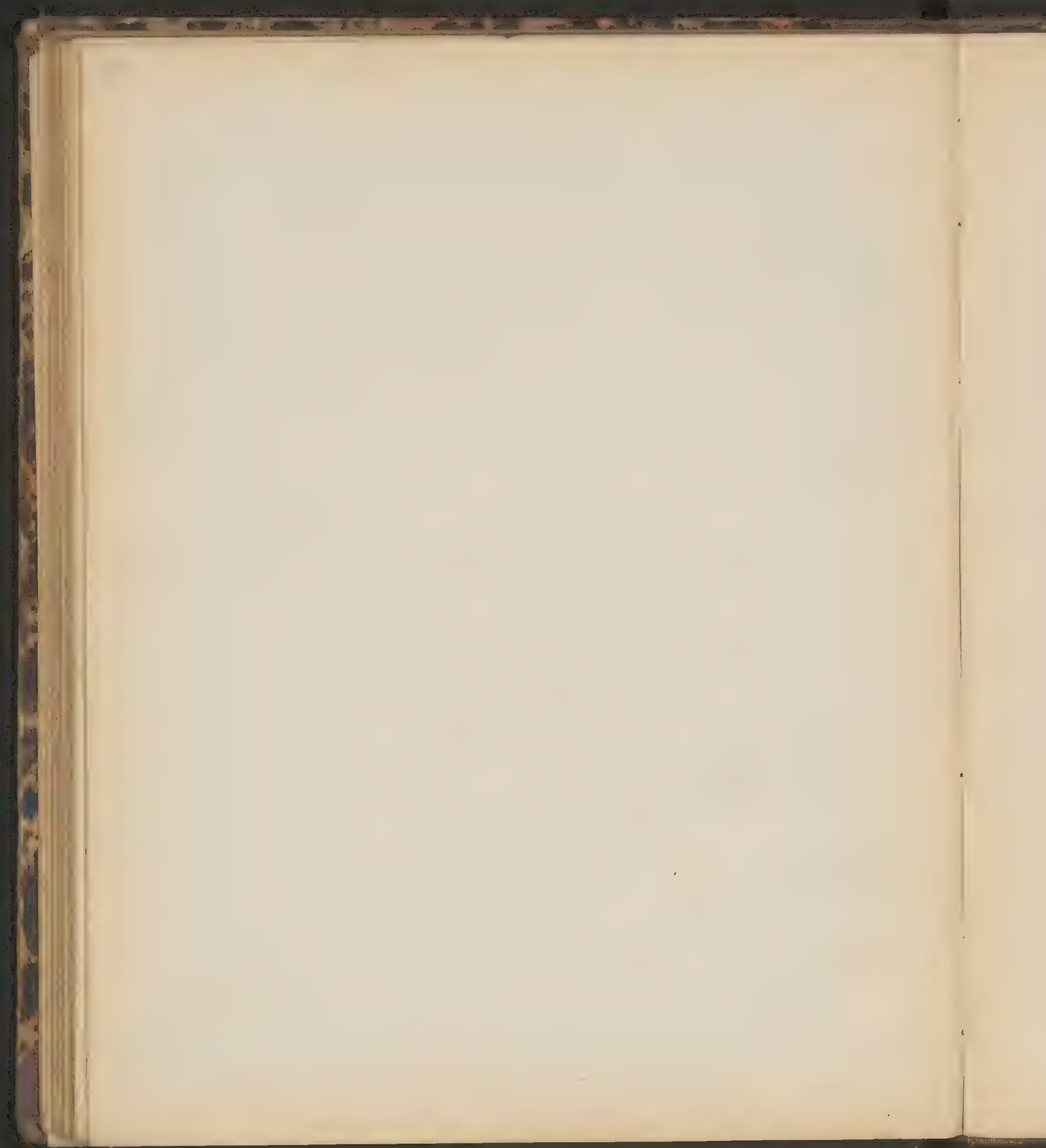
Forma umów	144, 145
Transakcje	145
Roboracja	145
Rekognicje	145
Forumy	146.

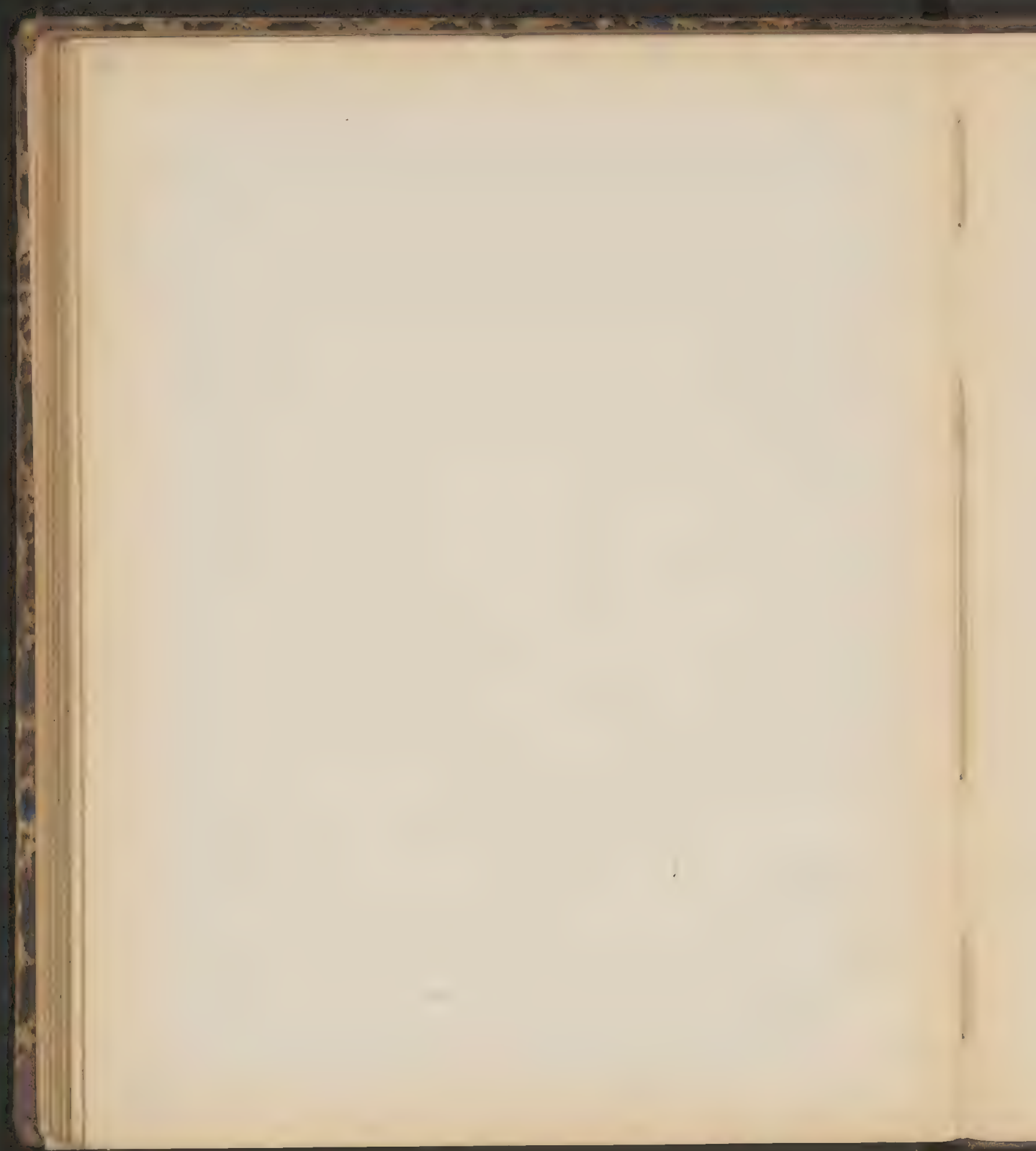
<i>Sporoby mucosissima coloniensis</i> 146-		
a) <i>Wadium</i>		126
b) <i>Danum terrestria</i>		146
c) <i>Eubrya</i>		146
d) <i>Fidejussus rekauii</i>		147
e) <i>Lajard (obitagnum)</i>		148.

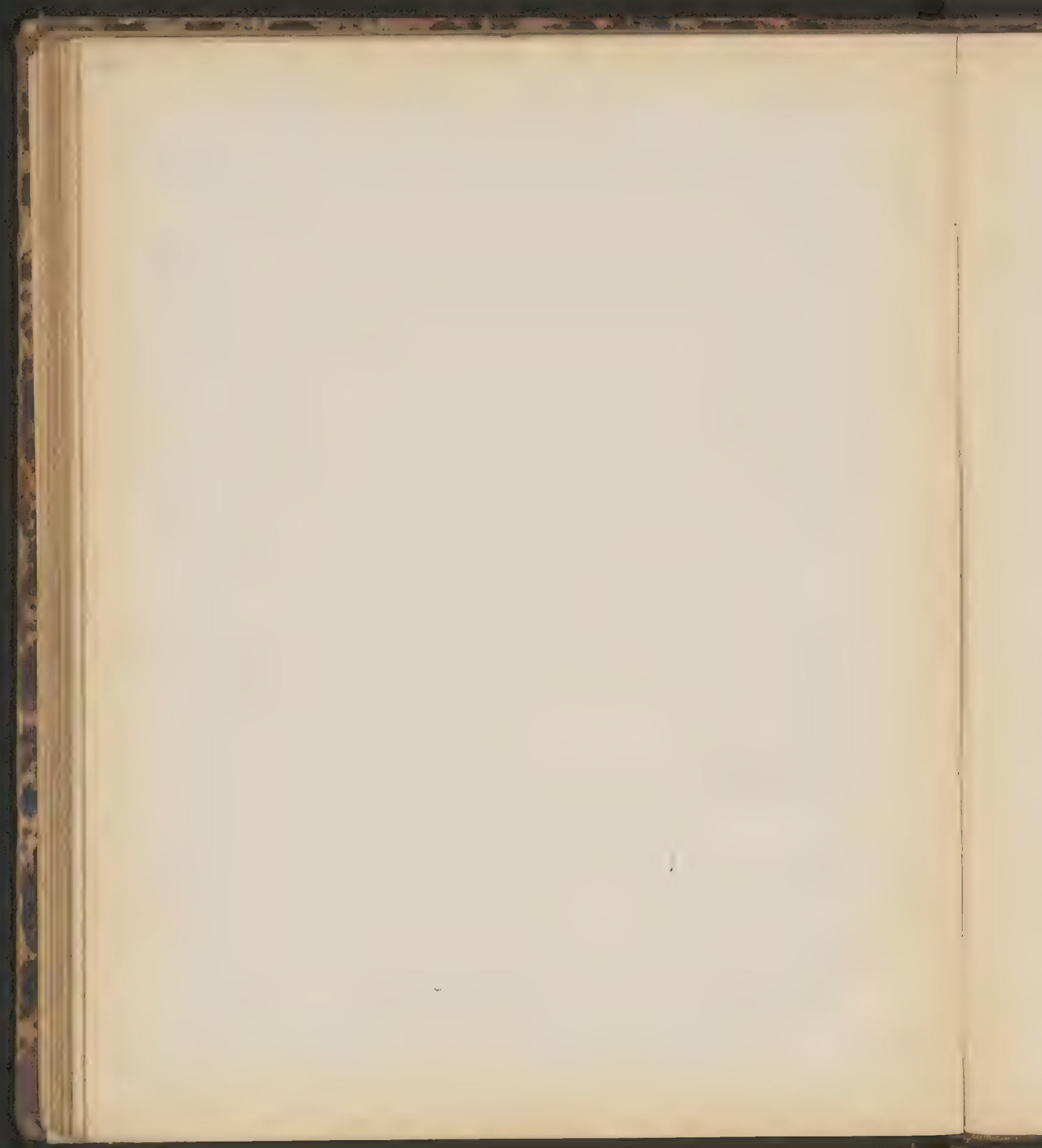


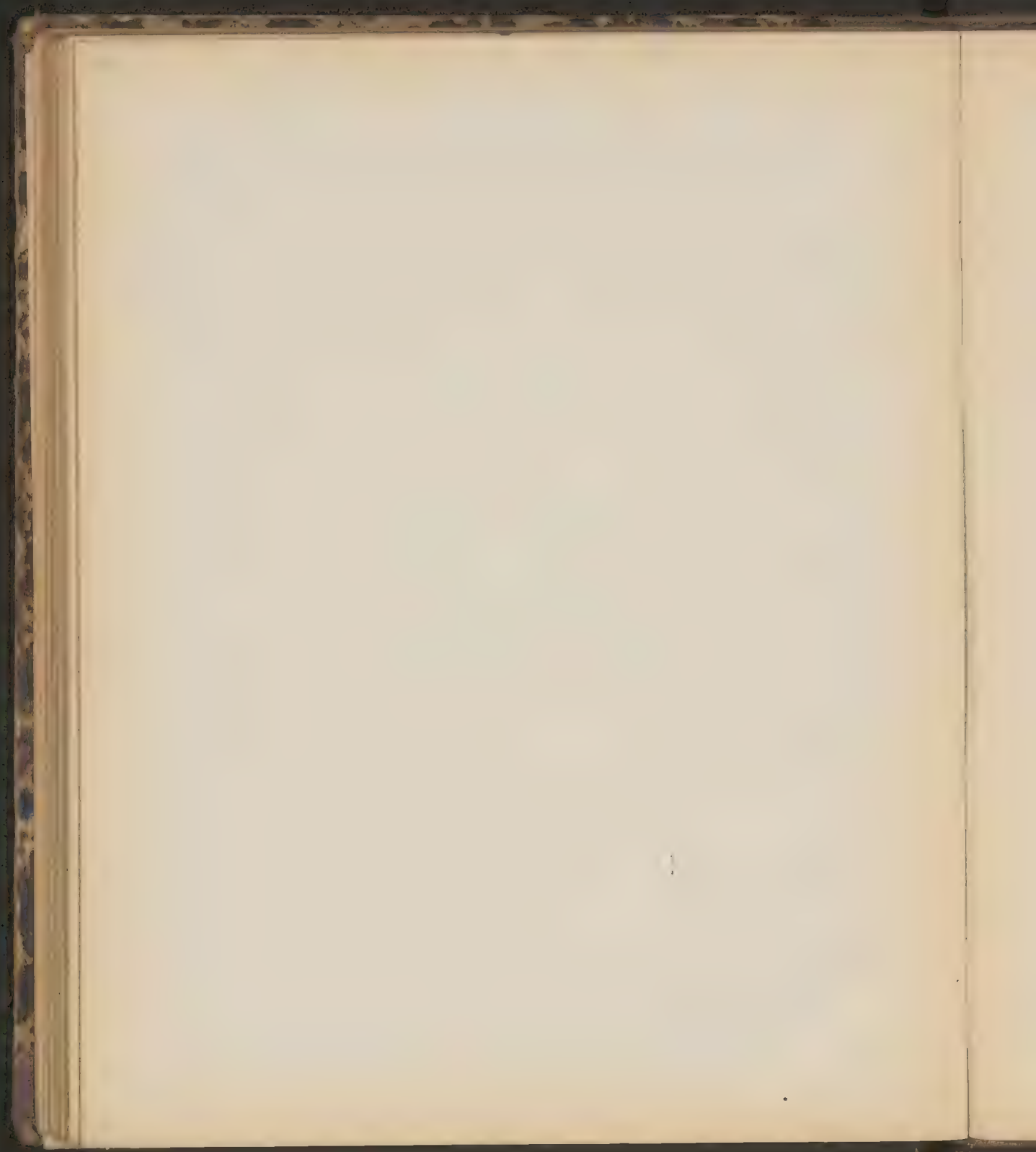
Konic.

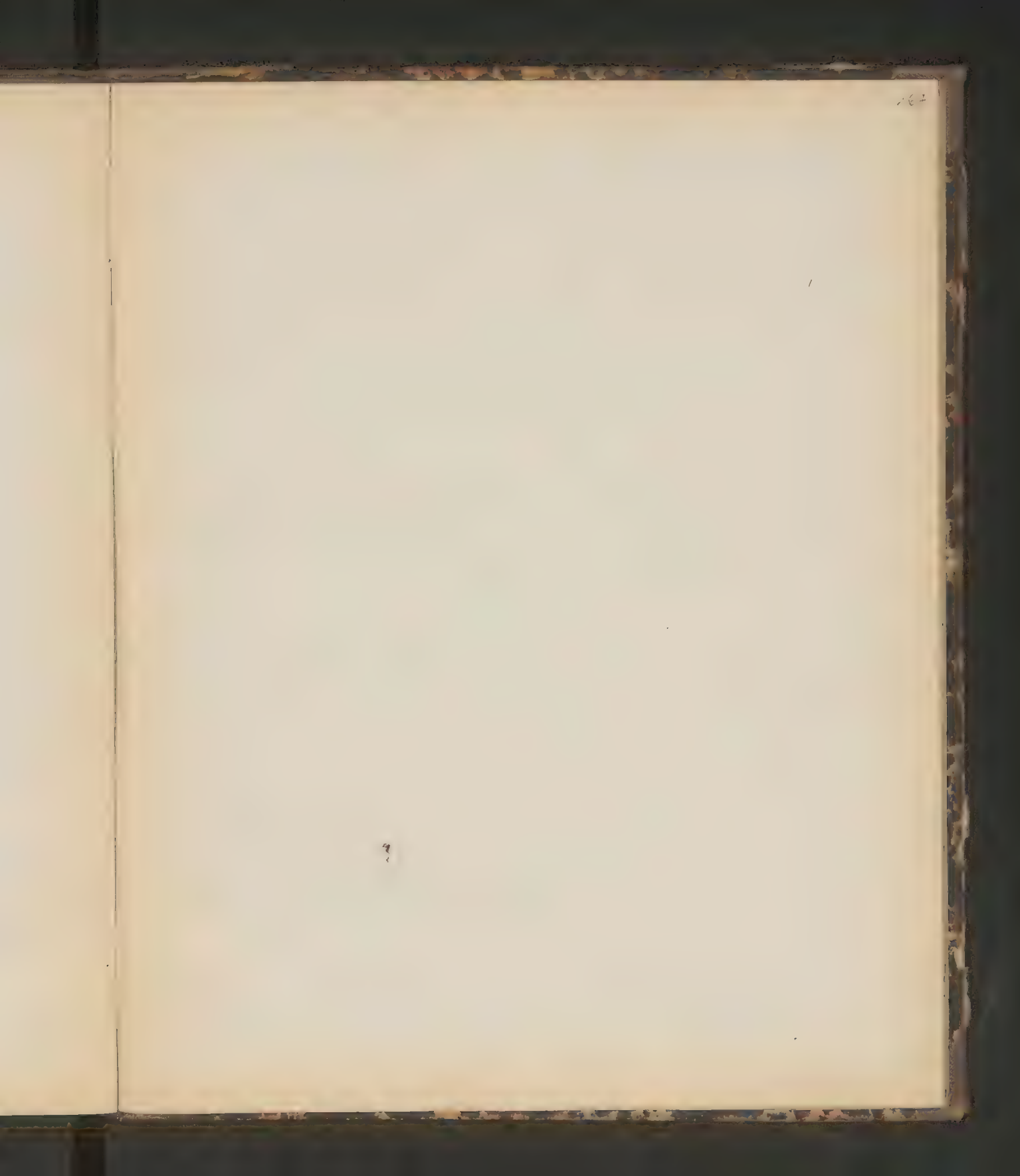


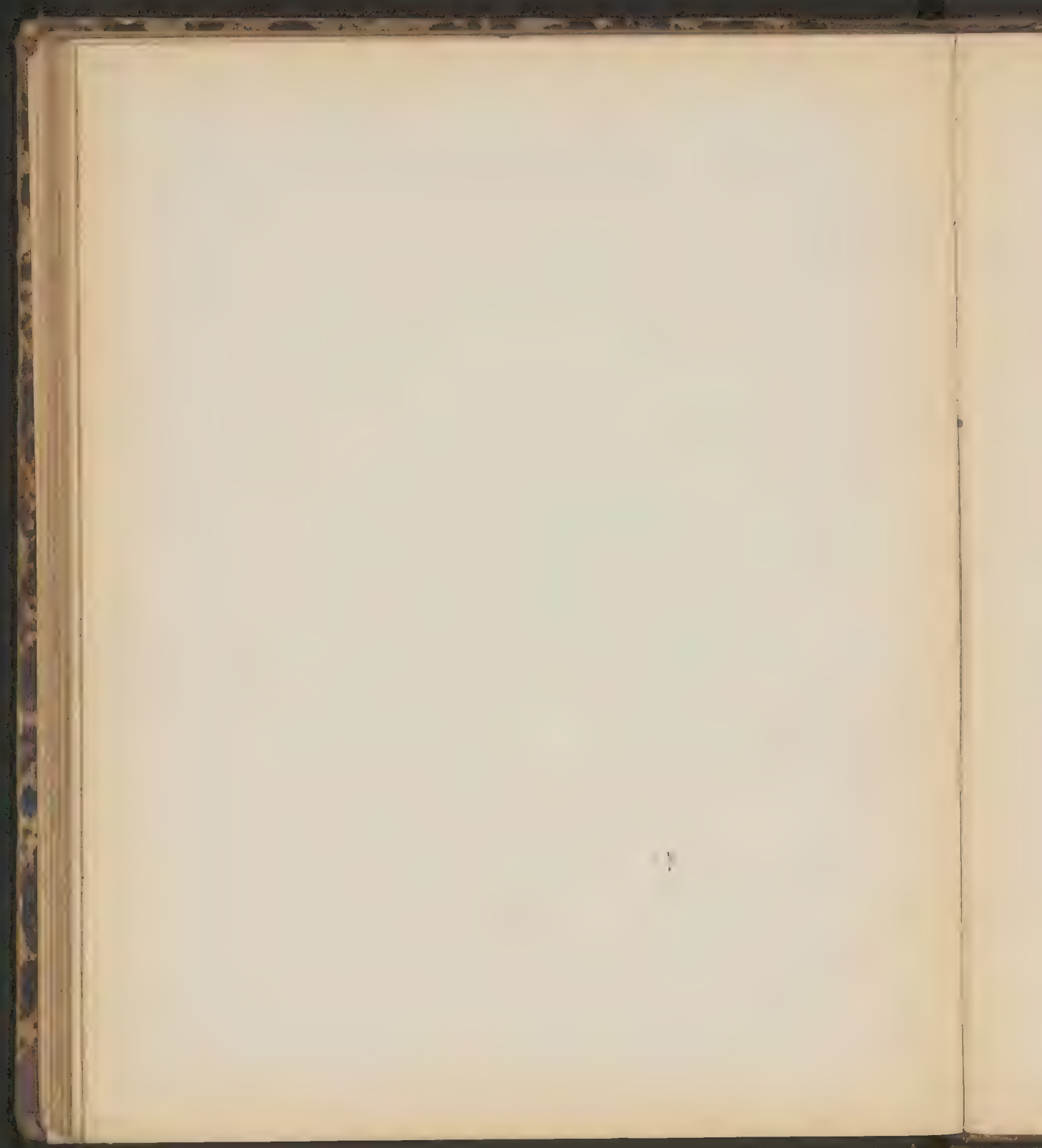


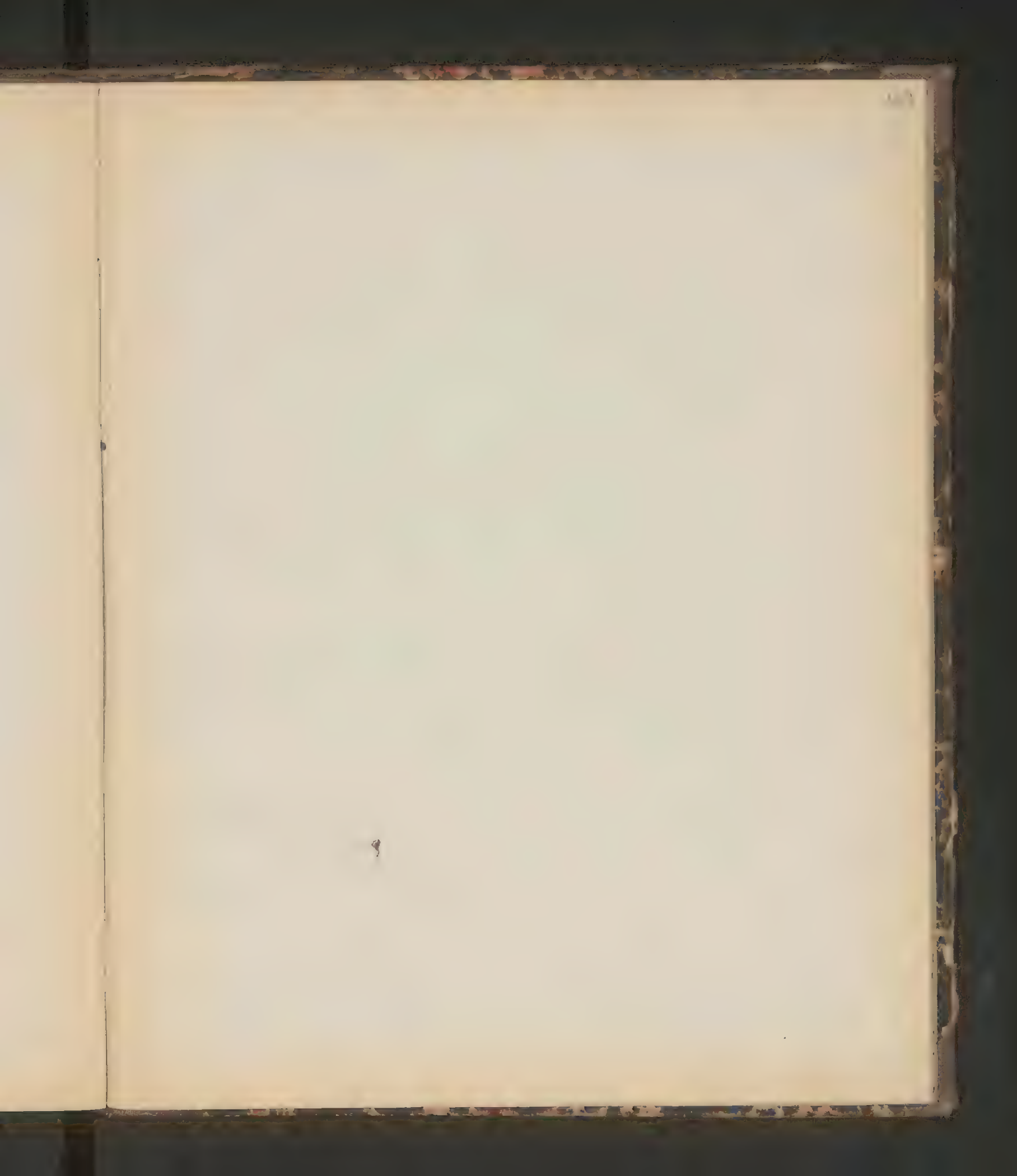


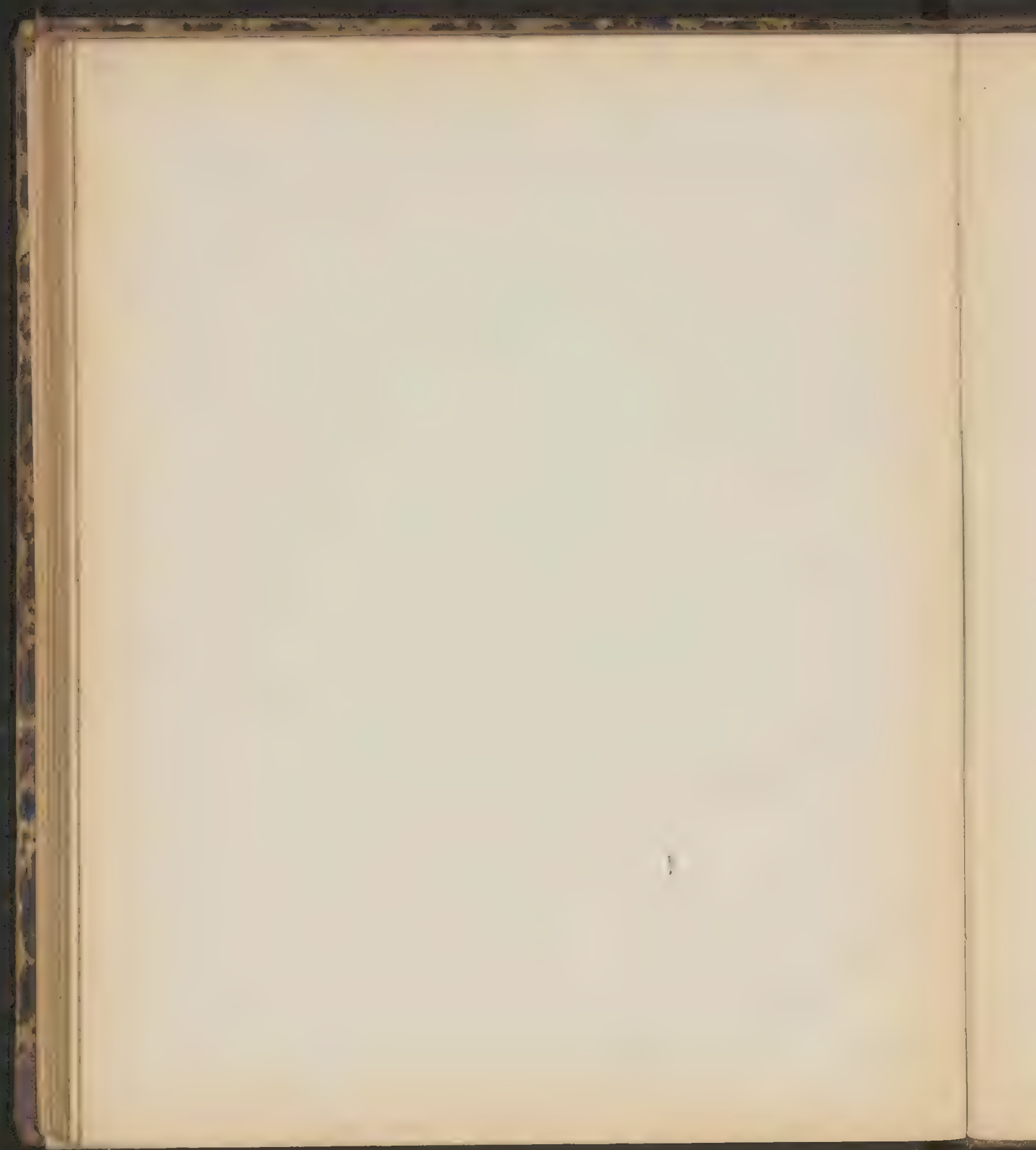


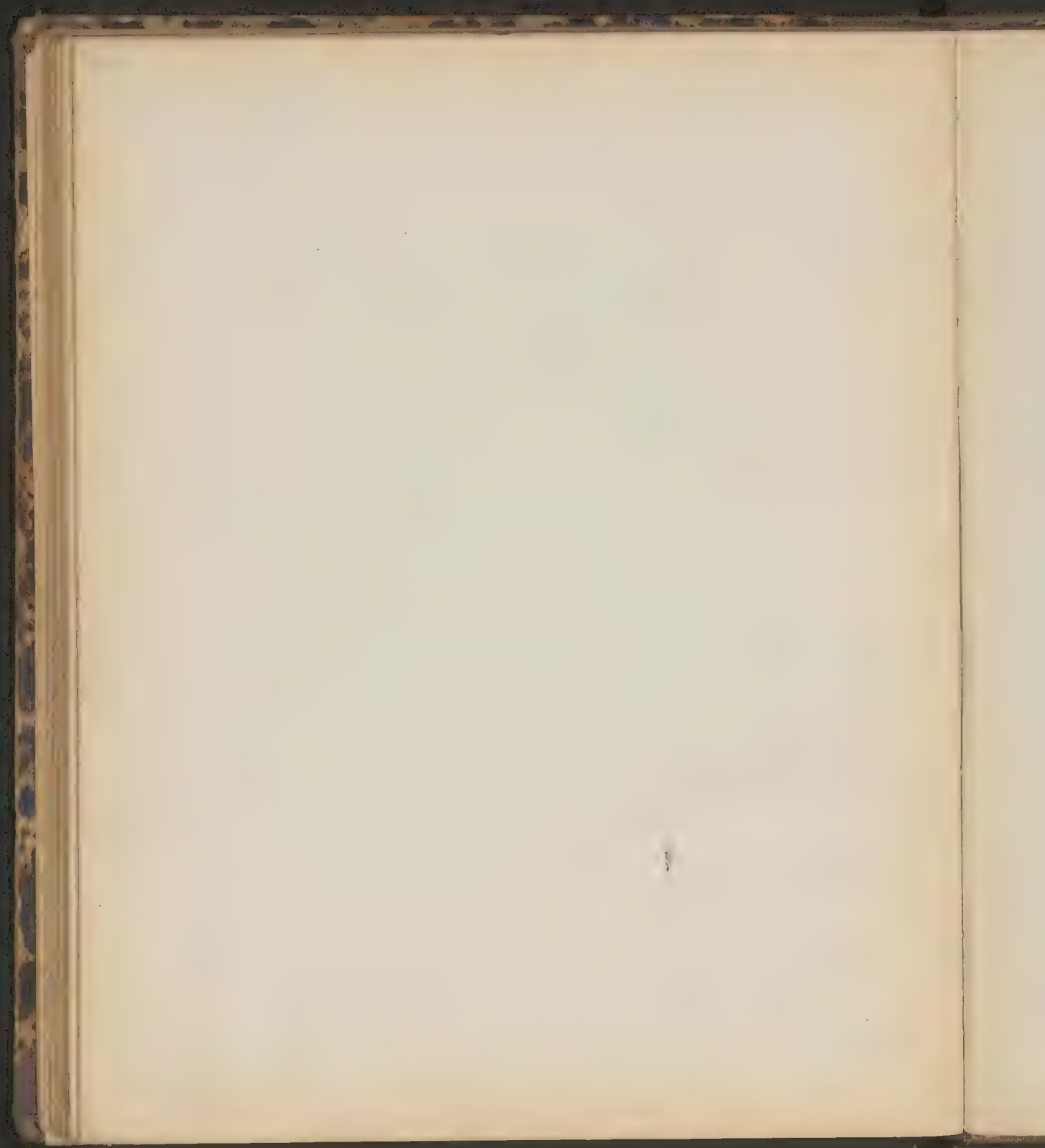


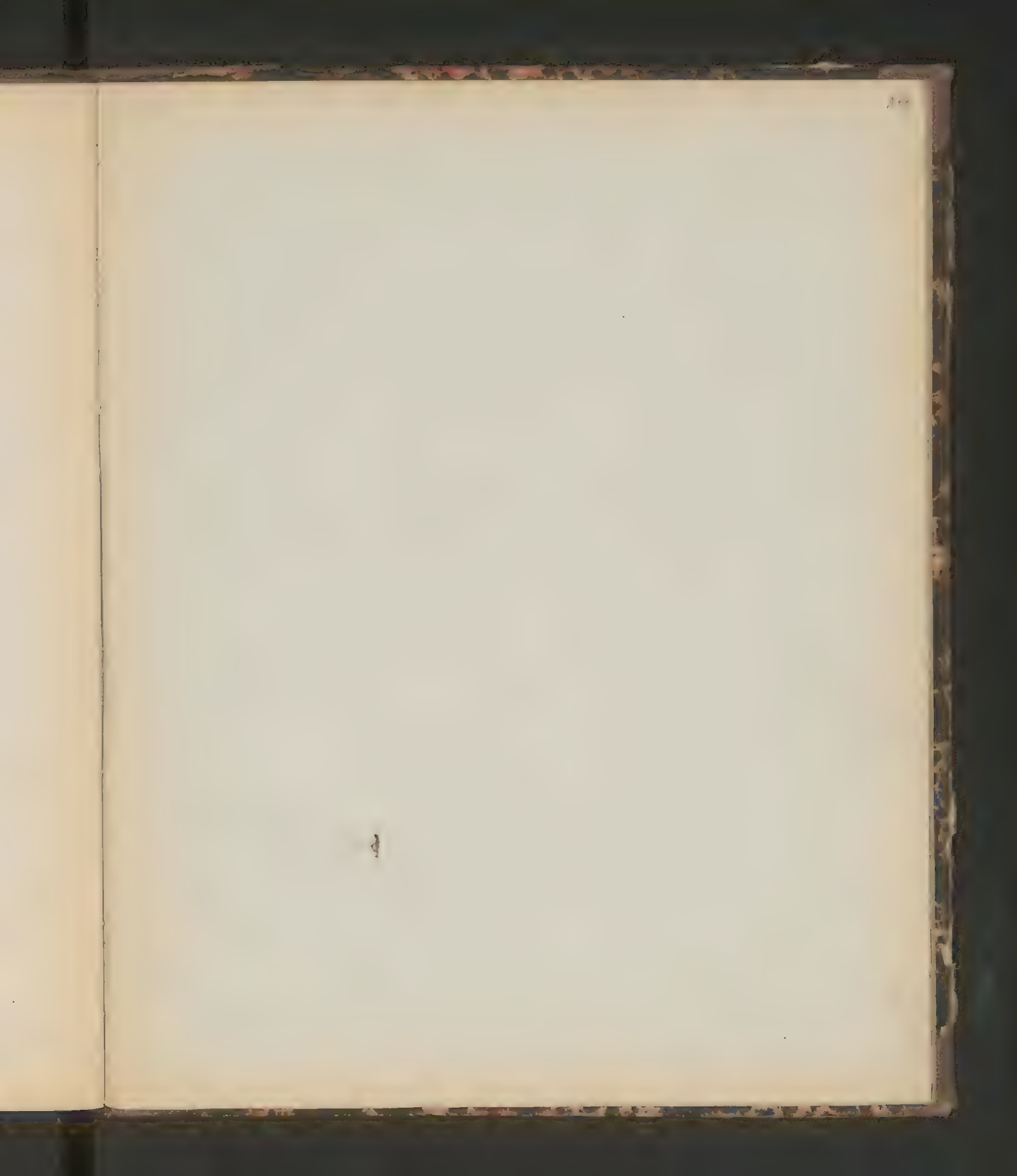


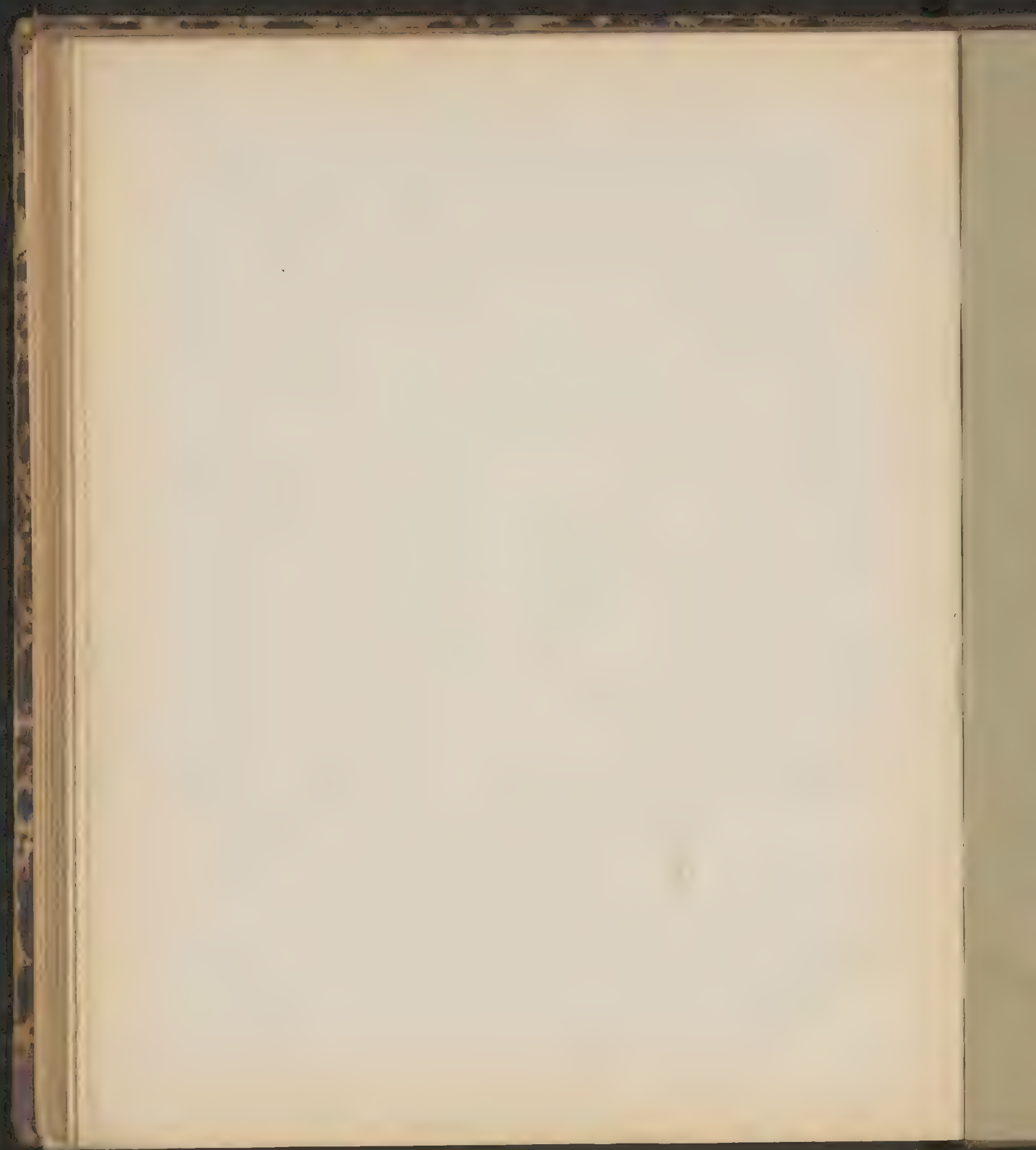


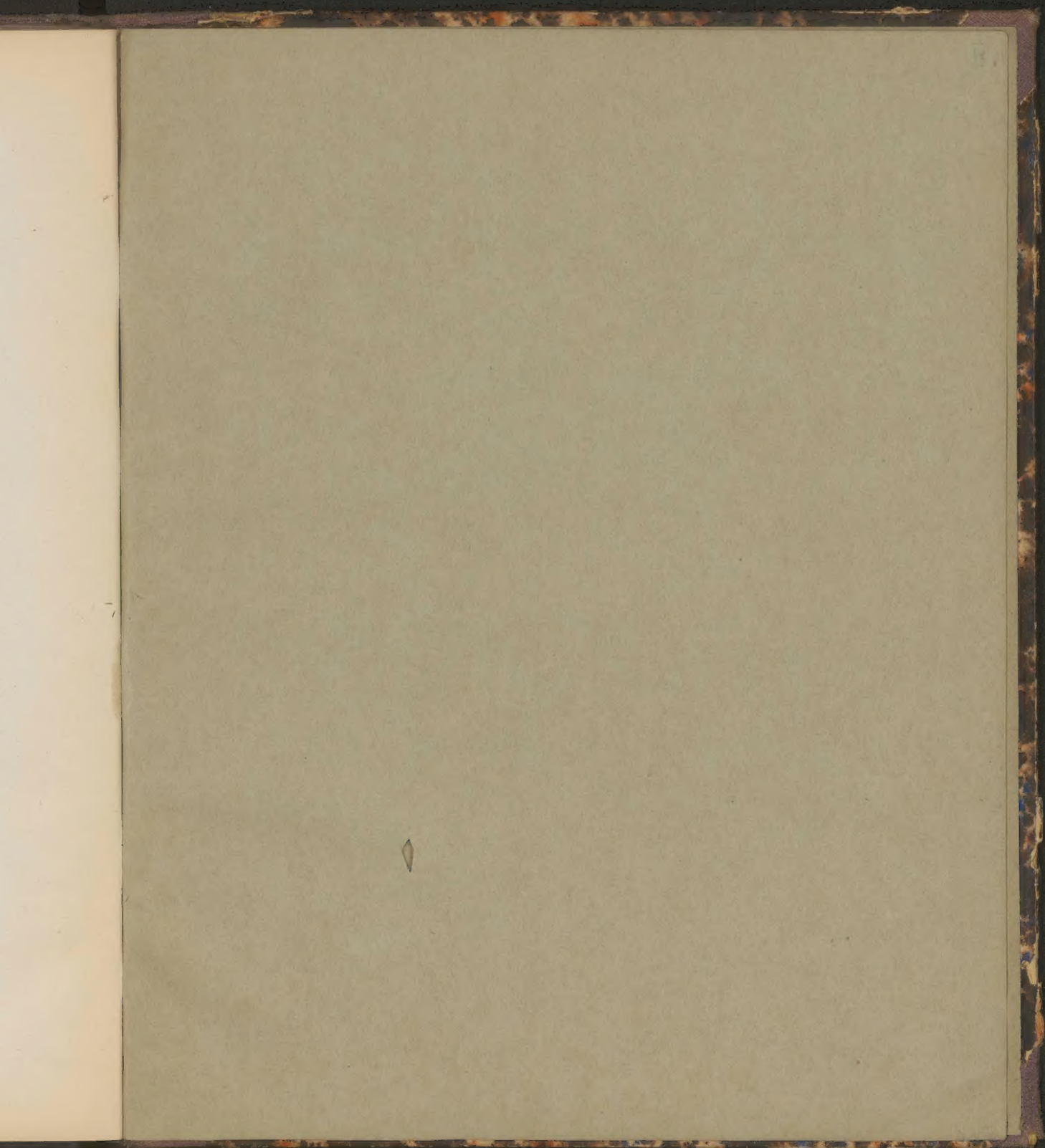












1A
1B

